

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złota z doręczeniem do domu przez pocztę. <<

Napreżone stosunki między Łotwą a Z. S. S. R.

Ryga, 24. 10. Po zatargu rządu łotewskiego z rządem sowieckim, który doprowadził do odwołania obu attaché wojskowych, sowiecki attaché wojskowy Sudakow opuścił Rygę i udał się do Kowna, ponieważ zajmuje równocześnie stanowisko attaché sowieckiego na Litwie i Estonii. Łotewski attaché wojskowy w Moskwie Keller równocześnie opuścił stanowisko swe w Moskwie i w towarzystwie posła łotewskiego Osolsa

udał się do Rygi. Przy wyjeździe łotewskich dyplomatów byli obecni na dworcu głównym w Moskwie przewodniczący dyplomatycznego korpusu w Moskwie francuski ambasador Herbertte

oraz estoński poseł Eljamaa. Zjawienie się dyplomaty francuskiego i estońskiego przy pożegnaniu odejżdżających dyplomatów łotewskich pojmowane jest w niektórych kołach sowieckich jako pew-

nego rodzaju demonstracja dyplomatycznego korpusu na korzyść Łotwy. Poseł Ossols zdawał wczoraj prezydentowi Łotwy i premierowi Juraszewskiemu sprawozdanie o sytuacji, wytworzonej odwołaniem obustronnych attaché wojskowych. Równocześnie konferował sowiecki poseł Lorenc z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Balodisem. Sytuacja pomiędzy Łotwą a Sowietami w dalszym ciągu jest napreżona.

Odśloniecie pomnika Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) W dniu 28 b. m. odbędzie się w mieście Korcu uroczystość odślonienia pomnika Marsz. Piłsudskiego. Wczoraj bawiła w Warszawie delegacja miasta Korcu z zaproszeniem do wzięcia udziału w tej uro-

czystości wszystkich ministrów z premierem Bartlem na czele, marszałka Sejmu Daszyńskiego oraz marszałka Senatu Szymańskiego i przedstawicieli wojskowości.

Dziś wraca P. Prezydent do Warszawy

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Powrócił Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który bawi obecnie w Małopolsce zachodniej, spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

P. Prezydent w Ojcowie.

Kraków, 25. 10. (A. W.) O godz. 16.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z synem i towarzyszącymi mu osobami przybył do Ojcowa. W Ojcowie oczekiwali Pana Prezydenta prezydent miasta Krakowa inż. Rolle, marszałek Trzcicki, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, radca Ziemiakiewicz oraz radca Stanirowski. Po zwiedzeniu Ojcowia Pan Prezydent udał się w dalszą podróż.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek o godzinie 17. Na porządku dziennym znajdują się cały szereg spraw bieżących.

Rokowania polsko-francuskie.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) W przyszłym tygodniu udaje się delegacja polska do rokowań handlowych z Francją do Paryża. Ostanio w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przygotowało się materiały do mających się rozpocząć rokowań.

Komitety P. P. S. dawnej frakcji rew.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Według doniesienia „Przedwitu” zarówno w Łodzi jak i Siedlach zawiązuje się komitety robotnicze P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej.

Godne uczczenia dziesięciolecia niepodległości.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Na wczorajszym walnym zebraniu kółka warszawskiego przeszedł na pracowników P. K. O. uchwałono w związku z uczczeniem 10-ciu lecia Istnienia Państwa Polskiego przeznaczyć 1 proc. z pensji na budowę łodzi podwodnej imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Konferencja polskich radców handlowych.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Jak donosi „Messager Polonais” z siedziby Ministerstwa Przemysłu i Handlu w styczniu roku przyszłego odbędzie się konferencja wszystkich radców handlowych polskich poselstwa zagranicznych. Konferencja ta ma na celu omówienie kwestii związanych z handlem zagranicznym Polski.

Sprawy Gdyni.

Gdynia, 25. 10. (A. W.) Na ostatnim posiedzeniu Komisji administracyjnej międzyministerialnej spraw rozbudowy portu dłuższą dyskusję wywołał referat wojewody pomorskiego o barakach robotniczych w Gdyni, oraz referat wygłoszony z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych o dalszych postępkach prac przy rozbudowie miasta.

Plenarne posiedzenie sejmowe we wtorek lub środę.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) „Przebieg Wieczorny” donosi, że wobec nieukończenia prac związanych z przebudową Sejmu nie należy się spodziewać posiedzenia plenarnego Izby w przyszłym tygodniu, a to także z tego powo-

du, że wypadają dwa święta oraz kongres P. P. S. Być może, że po ukazaniu się dekretu rozwiązującego Sejm odbędzie się jedno posiedzenie we wtorek lub środę.

Prymas Polski ks. Kardynał Dr. Hlond w Wiedniu.

Wiedeń, 25. 10. (Pat.) Wczoraj przybył do Wiednia w drodze do Rzymu Prymas Polski ks. Kardynał dr. Hlond. Na dworcu powitali Prymasa dra Hlonda prowincjał Salezjanów ks. Niedermayer oraz książe Hohenhof, tudzież członkowie poselstwa polskiego z postem Baderem na czele. Ksiądz Kardynał Hlond zamieszkał w klasztorze Salezjanów. W ciągu dnia złożył ksiądz Prymas wizytę Kardynałowi Wiednia

arcybiskupowi Piefflowi, arcybiskupowi Paryża Kardynałowi Dubois, bawłacemu obecnie w Wiedniu, posłowi polskiemu w Wiedniu p. Badorowi i kanclerzowi Austrii ks. Solprowi. Z powodu braku czasu nie mógł ksiądz Prymas Hlond wziąć udziału w uroczystości, urządzonej na cześć Kardynała Dubois. Dziś rano wyrusza ks. Prymas w dalszą drogę.

Rokowania polsko-litewskie rozpoczynają się 3-go listopada w Królewcu.

Warszawa, 25. 10. Dnia 2 listopada wyjeżdża do Królewca na rokowania z Litwą delegacja polska z ministrem Zalesskim na czele. Skład naszej delegacji pozostał niezmieniony. Do Królewca wyjeżdżają wice-naczelnik wydz. wschodniego M. S. Z., Hówko, naczelnik wydz. ustroju i medycyny narodowych. Tarnowski, szef gabinetu ministra Szumliński i sekretarz delegacji Per-

kowski. Naszej delegacji towarzyszyć będą wszyscy eksperci, kolejni, celni, ruchu granicznego oraz telegraficznego i telegraficznego, którzy brał udział w dotychczasowych rokowanach polsko-litewskich. Dowiedzieliśmy się, że strona polska nie wystąpi w Królewcu z nowymi projektami umów, a oprze się na uprzednio przedłożonych stronie litewskiej projektach.

Hiszpański generał agituje przed frontem za republiką.

Paryż, 25. 10. W czasie uroczystości wojskowej w Walencji w Hiszpanii wydarzył się sensacyjny wypadek, który świadczył wymownie o podminowaniu armii hiszpańskiej wpływami republikańskimi. Podczas uroczystego wręczania pułkowi konnicy nowego sztandaru, gen. Lopez Barrios wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

— Na naszym sztandarze brak jeszcze trzeciego koloru, symbolu republiki, któryby głosił, że armia służy nie tylko królom i rządowi ale całemu narodowi.

Słowa te spotkały się z niebywałym entuzjazmem wojska, zebranej publiczności i wybitnych osobistości politycznych. Obecny na uroczystości wiceprezydent gen. Martinez Anido zażądał od gen. Barrios, by natychmiast podał się do dymisji. Gen. Barrios rozkazu tego nie usłuchał.

Wyjazd marszałka Sejmu do Krakowa.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Marszałek Sejmu Daszyński wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa. Powrót jego spodziewany jest w piątek.

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Uwaga! Uwaga!

Na marginesie rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy.

Krytyczna faza, w jaką weszły ostatnie rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy, rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na istotne cele polityczne Rzeszy i zarazem ilustruje starą prawdę o przewadze czynnika politycznego nad gospodarczym.

Z punktu widzenia gospodarczego walka celna prowadzona od przeszło trzech lat przez Niemcy przeciw Polsce jest prawdziwym nonsensem. Już ze względu na położenie geograficzne wymiana towarów pomiędzy obu państwami jest naturalną koniecznością. Całe wschodnie Niemcy były terenem zbytu węgla górnośląskiego, w braku którego musi być sprowadzony daleko droższy węgiel angielski. Niemieckie ośrodki przemysłowe i wielkomięskie na wschód od Łaby zapotrzebowały środków spożywczych pokrywały w znacznej mierze na ziemiach polskich a przecięcie tego dowodu wskutek wojny celnej jak najdotkliwiej odbiło się na kieszeni konsumenta niemieckiego. Na odwrót przemysł niemiecki miał w Polsce stary rynek zbytu i dominował nad wszystkimi innymi konkurentami.

Ale właśnie ten ścisły związek gospodarczy pomiędzy Polską i Niemcami nasunął tym ostatnim myśl zrobienia z niego broni w walce politycznej. Rząd Rzeszy spodziwał się, iż przecięcie stosunków handlowych z Niemcami w krótkim czasie sprowadzi ruinę gospodarza Polski i zmusi ją do kapitulacji na łasce i nielaskę. Kryzys walutowy, jaki wybuchnął w Polsce bezpośrednio po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami, gwałtowny wzrost bezrobocia, zwłaszcza na Górnym Śląsku, rozstrój finansów państwowych, wszystkie te objawy zdawały się usprawiedliwiać rachuby rządu niemieckiego.

Istotnie, gdyby nie przewrót mały, sytuacja gospodarcza i polityczna Rzplitej przedstawiałaaby się wrecz katastrofalnie. Atoli z chwilą objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego nastąpił zwrot w najważniejszych dziedzinach życia państwowego Polski. Dotychczas wicznie deficytowy budżet został doprowadzony do równowagi a następnie poczęł dawać przewyżki dochodów nad wydatkami. Została przeprowadzona reforma walutowa przy pomocy znacznej pożyczki amerykańskiej. Tempo życia gospodarczego poczęło ożywiać się coraz bardziej, czego wyrazem był spadek cyfry bezrobotnych z 1/4 miliona na 80 tysięcy. Polska odzyskała miejsce pierwsze w Radzie Ligi Narodów i mogła na tym terenie stawic czoło zabiegom Niemiec w kierunku wyzyskania ducha z Locarno na szkodę państwa polskiego.

Wszystkie te fakty sprawiły, iż nadzieje niemieckie na rychłą likwidację „sezonowego” państwa zawiodły sromotnie. Z drugiej strony wojna, choćby tylko celna, pozostawała w tak jaskrawym kontraście z duchem Locarno, na którym rząd Rzeszy opierał swą politykę na czas najbliższy, iż nieufność do szzerzości intencji pokojowych Niemiec musiała budzić się w umyśle najbardziej nawet zapalnych zwolenników zbliżenia pomiędzy Niemcami a ich przeciwnikami z czasów wojny światowej. Skutkiem tego p. Stressemann. Liczącą politykę Rzeszy od pięciu lat we wszystkich kolejno zmieniających się gabinetach, uznał za konieczne zmienić taktykę i rozpocząć pertraktacje celem przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Niemcami.

Przebieg tych rokowań atoli ujawnił, iż ze strony niemieckiej pojmowano pokój gospodarczy z Polską, w sposób nader oryginalny. Mianowicie pokój ten miał Niemcom zapewnić te same rezultaty, których nie można było osiągnąć zapomocą wojny celnej. Zamiast rów-

Położenie strajkowe w Gdyni.

Gdynia, 25. 10. Wczoraj rano do strajku marynarzy dołączyli się robotnicy transportowi, pracujący przy ładowaniu okrętów. Strajkuje około 1000 robotników transportowych i 100 marynarzy Żołnigi Polskiej. Ruch portowy mimo wszystko nie został wstrzymany, gdyż nie wszyscy robotnicy przystąpili do strajku. Przy ładowaniu niektórych okrętów pracują nawet załogi tych statków.

Transportowcy wysunęli następujące warunki przystąpienia do pracy: 1) uznanie związku transportowców przez przedsiębiorstwa, a zwłaszcza przez państwową żeglugę polską i kilka przedsiębiorstw firm węglovych, 2) zawarcie umowy zbiorowej ze związkiem robotników transportowych, 3) podwyższenie płac do 1.50 zł. za godzinę, 4) uznanie postulatów marynarzy polskich.

Robotnicy portowi w Gdyni otrzymali dotychczas: kontraktowi — 10 zł. dziennie, niekontraktowi — 9 zł. dziennie, czyli najwyższą stawkę wynosiła 1,20 zł. za godzinę. Akcje strajkowa z ramienia marynarzy prowadzi niejaki Kowalski z Gdyni, z ramienia transportowców sekretarz okręgowo związków transportowców Wojciech Wołwoda. Kowalski od dłuższego czasu jest prezesem gdyńskiego oddziału związku transportowców, do którego należą również marynarze.

Celem załagodzenia strajku przyjechał do Gdyni inspektor pracy z Torunia, który wspólnie ze starszą Stanisławskim podjął już akcję pośredniczenia. W ciągu dnia wczorajszego odbyło się kilka konferencji między robotnikami i

pracodawcami, które jednak nie dały pożądane-go rezultatu. Pertraktacje toczą się dalej. Jest nadzieja, że strajk zostanie wkrótce zlikwidowany.

Ze strony robotników oświadcza, że strajk ich, wbrew rozmyślnym postępowaniu, nie ma żadnego podłoża politycznego i wypłynął jedynie na tle trudnego położenia ekonomicznego robotników transportowych. Przyczyną jest brak odpowiedzialnej umowy zbiorowej, wskutek czego stosunki między pracodawcami i robotnikami były stale napięte. Pracodawcy zwlekali z zawarciem takiej umowy, co powiększało niepewność pracy robotników.

Ze strony marynarzy również oświadcza, że warunki pracy szczególnie na niektórych okrętach były bardzo ciężkie, co już niejednokrotnie groziło wybuchem strajku. Z powodu braku uznania organizacji marynarzy przez pracodawców wszelkie kroki marynarzy w kierunku poprawienia warunków pracy były bezskuteczne.

Ruch strajkowy objął również marynarzy żeglugi przybrzeżnej, wobec czego ruch strajków pasażerskich między Gdynią, Hellem i Jastarnią został wstrzymany.

Ze strony przedsiębiorców oświadcza, że strajk obecny ma podłoża polityczne i jest inspirowany z portów niemieckich poprzez Berlin i niemieckie związki zawodowe w Gdyni, by ultimately sprężyć konkurencję portu gdyńskiego i jego reputację zagranicą. Sytuacja jednak wkrótce się wyjaśni.

Polsko-angielska linia okrętowa.

Warszawa, 25. 10. Dyrektor departamentu morskigo inż. Nosowicz wyjechał do Londynu w celu kontynuowania rokowań i sfinalizowania umowy z grupą przemysłowców angielskich na temat stworzenia polsko-angielskiej linii okrętowej. Linia dysponowałaby czterema okrętami, każdy o pojemności około 4000 ton.

Okręty kursować będą raz na tydzień między Gdynią a portami francuskimi (Havre lub Dunklerka) i angielskimi (Londyn

lub Hull). Statki posiadać będą I i II klasę, specjalne pomieszczenia dla emigrantów, oraz nowoczesne chłodnie, ogółem o pojemności około 100 000 stóp sześciennych. Chłodnie przeznaczone są do przechowania mięsa, drobiu, jaj i masła do Anglii oraz mięsa wołowego i wędlin do Francji.

Statki obsługiwane będą przez polskich marynarzy i częściowo polskich oficerów, kursować będą pod polską banderą.

nomiernego uwzględnienia interesów obu stron, Niemcy chciały zapewnić sobie wszystkie korzyści, dając w zamian możliwość mała. W szczególności Niemcy chciały zawarować sobie prawo do nieograniczonego importu swych wyrobów przemysłowych a natomiast nie chciały pod żadnym warunkiem zezwolić na swobodny wwóz bydła i nierogacizny polskiej, które stanowią najważniejsze artykuły wywozu polskiego do Niemiec. Tak samo w sprawie polskiego węgla Niemcy chciały dopuścić tylko szczupły kontyngent importowy, jakkolwiek w ubiegłym roku sprowadziły z górą 10 milionów ton drogiego węgla brytyjskiego.

Układ oparty na zasadach proponowanych przez Niemcy pociągnąłby za sobą niesłychane pogorszenie i tak już biernego bilansu handlowego Polski. Po jakimś czasie ten deficyt bilansu handlowego spowodowałby stopnienie zasobów złota i dewiz Banku Polskiego a przez to podważyłby podstawy waluty polskiej i stworzyłby na nowo sytuację podobną do tej, jaka istniała latem i jesienią roku 1925. W dodatku niekierpowany import wyrobów potężnego przemysłu niemieckiego doprowadziłby do ruiny różne gałęzie przemysłu polskiego, zwłaszcza te, które mają szczególnie doniosłość dla obrony kraju, jak przemysł chemiczny i metalurgiczny. Jednym słowem, traktat handlowy według koncepcji niemieckiej miałby zniszczyć Polskę pod względem gospodarczym i finansowym a w ten sposób stworzyłby możliwość dla ataku politycznego i militarnego na nią. Temu samemu celowi miały służyć żądania niemieckie w sprawie oświadczenia się Niemców w Polsce i nabywania przez nich własność.

Nic dziwnego, iż rząd polski tego rodzaju cynicznych propozycji przyjąć nie chciał i nie mógł. Swemu szczeremu pragnieniu porozumienia dał wyraz przez przyjęcie zaleceń międzynarodowej konferencji genewskiej w sprawie

zniesienia zakazów wywozu i przywozu. Za zaleceniami temi swego czasu oświadczyli się same Niemcy, ale teraz gdy Polska chciała je zastosować w praktyce, Niemcy o tem nie wiedzieć nie chcą. Trudno o silniejszy dowód ich złej wiary i woli.

Rząd niemiecki obawia się bardzo, by opinia publiczna Europy nie uświadomiła sobie perfidii i nieszczerości Rzeszy w chwili, gdy ta zabiega o zniesienie okupacji nadreńskiej i o definitywne uregulowanie sprawy odszkodowań. Stąd niechęć berlińskiego Auswärtiges Amt do przyjęcia wniosku polskiego o ogłoszenie wszystkich dokumentów odnoszących się do rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy. Ale tajna dyplomacja w tej sprawie nie da się utrzymać. Publikacja zaś całości materiału bardzo obfitego układowi prowadzonych od czterech lat pozwolił każdemu nieuprzedzonemu obserwatorowi wyrobić sobie sąd właściwy o celach i metodach polityki niemieckiej.

Jeszcze jeden moment zasługuje na szczególniejsze podkreślenie. Kryzys w rokowaniach polsko-niemieckich został wywołany przez rząd, na którego czele stoi socjalista Herman Müller i w których socjalna demokracja ma głos decydujący. Kłamliwość różnych polskich organów prasy socjalistycznej, usiłującej wmówić w społeczeństwo polskie wiary w dobre chęci i życzliwość dla Polski socjalistów niemieckich, została przyzwyczajona w sposób, który musi otworzyć oczy nawet najbardziej naiwnym czytelnikom „Robotnika” lub „Gazety Robotniczej”. Jeżeli p. J. M. B. w artykule wstępnym „Robotnika” z 23 października usiłuje znaleźć okoliczności łagodzące dla postępowania rządu tow. Müllera, dostarcza jeszcze jednego dowodu, że dla patryjotów polskich niema miejsca w partii, której organ oficjalny zajmuje takie stanowisko.

Tadeusz Watek-Czernecki.
Prof. Uniwers. Warszawskiego.

S. p. Adam Napieralski

Katowice, 24. 10. We wtorek dnia 23 b. m. zmarł w Karłowich Warach ś. p. Adam Napieralski, jeden z pionierów ruchu polskiego na Śląsku, b. poseł do parlamentu niemieckiego, długoletni redaktor i wydawca „Katolika” w Bytomiu, a ostatnio wydawca i redaktor t. zw. pism „Katolików” w Katowicach.

Zesła do grobu osobistość, mająca w dziejach polskiego ruchu na Śląsku zupełnie odrębną kartę. Wyznawca i oryginalny realizator roboty organicznikowskiej, ma w tej dziedzinie pracy polskiej na Śląsku zasługi wielkie.

Czasu wielkiej wojny zaangażował się ś. p. Adam Napieralski silnie na rzecz orientacji „proniemieckiej”. Myłł się, że jednak czynił to w intencji dobrej i z myślą o sprawie polskiej nie nlega już dziś wątpliwości.

Ostatnie lata swego życia spędził ś. p. Adam Napieralski w niepodległej Polsce na terenie Województwa Śląskiego, wykazując w swych pracach politycznych ujmujący i przykładowy zmysł państwowo-twórczy. Niedomagania w zdrowiu nie pozwoliły A. Napieralskiemu rozwinąć szerszej i b. systematycznej działalności na gruncie tutejszym. Ś. p. Adam Napieralski to indywidualność o wybitnie oryginalnym profilu, to postać o szereg wybitnych zasług dla polskości Śląska, to wreszcie człowiek o wybitnej inteligencji i kulturze osobistej, które to walory nakazywały wobec niego szacunek i żywe zainteresowanie.

W długich latach pracy ś. p. Adama Napieralskiego są karty pięknie zapisane, są pomniki pozytywnego czynu na rzecz polskości, są troski godne człowieka wybitnego, dobrego Polaka i obywatela.

Europejska konferencja w sprawie rozkładu jazdy.

Wiedeń, 25. 10. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu konferencji europejskiej w sprawie rozkładu jazdy wskazywał przewodniczący konferencji, generalny dyrektor szwajcarskich kolei związkowych Ettor na wielką doniosłość, jaką posiadała uchwały i umowy teże konferencji dla życia gospodarczego Europy. Obecnie obraduje konferencja nad terminem wejścia w życie nowego rozkładu jazdy.

Ręka niemiecka na Pomorzu.

Warszawa, 25. 10. „Gazeta Bydgoska” zamieszcza informacje o energetycznej akcji kredytowej, rozwijającej przez Niemców na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego. Najwyższą działalnością rozwija w tym kierunku rzekomo holenderski bank „Hollandsche Buiten Landbank” w Hadze, na czele którego stoją trzej Niemcy: Koenig, Borgwardt i Malinckrodt. Drugim bankiem, udzielającym swoim oprocentowanych kredytów jest „Danziger Kreditgenossenschaft” w Gdańsku. Otrzymały kredyty (dotychczas wydano ich na sumę około 10 milionów dolarów), muszą się zobowiązać, że będą się ubezpieczać w niemieckim towarzystwie „Vistula” w Tczewie, że przystąpią do organizacji „Landbund”, i że zwalczą będą polskie organizacje i polską „propagandę”. Uderzalny jest fakt, że kredytowy udział się szczególnie tym niemieckim właścicielom ziemskim, którym majątki położone są na strategicznej linii Wisła—Notec.

Churchill przeciwko Lloyd George'owi i Mac Donaldowi.

Londyn, 25. 10. W swym okręgu wyborczym wygłosił kanclerz skarbu Churchill wielką mowę polityczną, w której wraził zapewnienie, że w sprawie planu Dawesa twierdzi, że na stanowisku znanej noty Balfoura, a mianowicie, że Wielka Brytania domaga się z tytułu reparacji spłat umożliwiających wywołanie jej zobowiązań finansowych z wyrobów wielkiej wojny wobec Ameryki. Z kolei zaatakował minister obrony Kermanski występując Lloyd Georgan w prasie zagranicznej, stale się powtarzające, oraz ostatnie wywody Ramseya Mac Donalda podczas jego pobytu w Berlinie. Obaj ci brytyjscy politycy, oświadczył Churchill, uciekają się w swych atakach przeciwko obecnej polityce Anglii do pomocy i poparcia Niemiec, zamiast zwalczać na ziemi o czystej to, co uważają za szkodliwe, czy zbyteczne lub co im się nie podoba.

Zagadnienie Prus Wschodnich.

Wobec coraz silniejszej agitacji niemieckiej o odzyskanie Pomorza i zaru-tów, jakoby Polska dążyła do zagarnięcia Prus, warto zwrócić uwagę na pewien szczegół mało znany, mianowicie na separatyzm pruski oraz na przyczyny trudności gospodarcze tej prowincji. Na okoliczności te wskazuje krakowski „Czas”. Píše on, że z trudności gospodarczych zdawano sobie w pewnych kołach wschodnio-pruskiej sprawę już w roku 1919, kiedy to pojawił się słynny projekt v. Batockiego, by z Prus Wschodnich i Pomorza utworzyć oddzielne państwo. Jeszcze w r. 1921 K. Fischer pisząc o sprawie pruskiej („Das ostpreussische Problem”) przyznawał, że pomysł Batockiego, który upadł z powodu oporu socjalistów i wojska, ma w Prusach swoich zwolenników. Rzeczą charakterystyczną jest, że i konstytucja welmarska przewidywała — jak twierdzą z racji odrębności położenia Prus, możliwość wejścia pewnych terytoriów Rzeszy w związek celny z obcymi państwami. Od tego czasu problem wschodnio-pruski nie schodzi z porządku dziennego, jak o tem świadczą liczne rezolucje, wnioski i głosy prasy, wśród których do najbardziej charakterystycznych należy artykuł ogłoszony świeżo w tygodniku „Die Weltbühne”.

Na skutek polityki Berlina, odcinającego Prusy hermetycznie od Polski w obawie przed zżyciem się tej prowincji gospodarczo z Polską, z którą wiążą ją same już warunki naturalne, sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich jest fatalna. A p. Jacob, autor wspomnianego artykułu, charakteryzuje ją w następujący sposób: „Prusy Wschodnie są krajem biednym. Obejmuje on obecnie 38.467 km. kwadr., na którym to terytorjum mieszka 2.228.421 mieszkańców. Ziemi uprawnej pod zboża jest 426 tysięcy ha. Jakże często można słyszeć dawniej i obecnie błędne twierdzenie, że prowincja ta jest śpiączką Rzeszy. Prawda jest tylko to, że przez Prusy Wschodnie zawsze wędrowały tranzytem ogromne masy zboża rosyjskiego. Własna produkcja kraju była zawsze bardzo mierna. Coprawda, polityka kolejowa Prus utrzymywała tak niskie taryfy przewozowe dla zboża tam produkowanego, że to zapewniało rentowność produkcji rolnej. Jednak niezadowolone wszystkie ludności wschodnio-pruskiej jest w

Sprawa podwyżki zarobków dla pracowników umysłowych w śląskim przemyśle.

(.) W związku z podana przez nas we wczorajszym numerze wiadomością o ponownym rozpatrywaniu przez Komisję Pojednawczo-Arbitrażową sprawy podwyżki zarobków dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciekim przemyśle, otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Odnosne orzeczenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej istotnie nastąpiło dnia 1-go października br. z tem, że termin podwyżki ustalono z dniem 1 września br.

Po nadesłaniu do komisarza demobilizacyjnego opinii związków oraz protestu jednego ze związków, który został od rozpraw usunięty, zauważono trudności prawne w nadaniu mocy obowiązującej temu orzeczeniu.

Na skutek zwrócenia się przez komisarza demobilizacyjnego do Związku Pracodawców, ażeby zastosowano podwyżkę, zgodnie z orzeczeniem bez konieczności nadawania mu mocy obowiązującej, Zw. Pracodawców sprawę tę rozważał i dopiero 17-go października dał odmowną odpowiedź, aczkolwiek początkowo przedstawiciel Zw. Pracodawców wyraził opinię, że podwyżka ta będzie zastosowana bez nadania mocy obowiązującej.

Wobec powyższego komisarz demobilizacyjny inż. Gallot akta całej sprawy przed-

łożył osobliwie w Ministerstwo Pracy do zatwierdzenia.

Wydział prawny Min. Pracy i Opieki Społecznej po szczegółowym zbadaniu orzeczenia, oświadczając, że orzeczenie to w formie, nadanej mu dnia 1 bm. nie może uzyskać zatwierdzenia, albowiem w orzeczeniu niezależnie od sprawy podwyżki, umieszczono również decyzje Komisji, dot. usunięcia od rozpraw jednego ze związków, która to decyzja nie podlegała kompetencji Komisji Arbitrażowej, a przynajmniej nie powinna być umieszczona łącznie z orzeczeniem w sprawie podwyżki płac.

Na skutek powyższego Min. Pracy i Op. Sp. polecił poczynić w tem orzeczeniu poprawki przez pozostawienie w niem jedynie decyzji, dot. podwyżki.

Natychmiast po powrocie z Warszawy, komisarz demobilizacyjny inż. Gallot skierował sprawę do Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, celem powtórnego rozpatrzenia z prośbą o możliwie rychłe wyznaczenie terminu, ażeby jeszcze przed końcem października br. można było nadać nowemu orzeczeniu moc obowiązującą.

Ponieważ w dniu wczorajszym, t. j. 24-go bm. Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa ponownie sprawę tę rozpatrzyła, przeto w ciągu najbliższych 3-4 dni kwestja ta będzie definitywnie zatwierdzona.

Katastrofa budowlana w Czeskim Cieszynie.

(.) We wtorek, 23 października br. przy budowie kościoła narodowego w Czeskim Cieszynie runęła ściana.

Dwóch robotników wskutek katastrofy poniosło śmierć na miejscu.

obecnym warunkach bardzo znacznie. Państwo robi co może. Co rok czynią się inwestycje na sumę 60-70 milionów marek, aby podtrzymać kraj gospodarczo. Jest to jednak zamarnowany kapitał. Kolonizacja parcelacja majątków — jak powiadają — jest niemożliwa. W niektórych powiatach zadłużenie własności rolnej jest tak znaczne, że od wielu miesięcy podatki są niezapłacone. Przymusowe ściąganie podatków nie daje wyników. Nawet możliwość kupienia samochodu za 50 marek nie zachęca nikogo, bowiem połączone jest z narażeniem się na bojkot ze strony społeczeństwa. Samorządy powiatowe biednieją, ponieważ prawie nie mają dopływu pieniędzy z kraju. Niektórzy landraci widzieli się zmuszeni przerwać roboty nad naprawą szos, które zbliżają się powoli do zupełnej ruiny.”

Obraz nakreślony przez p. Jacoba jest niewątpliwie prawdziwy, natomiast

wnioski, jakie z niego wysnuł, są zgola nieoczekiwane. Oto miast wykażać, iż jedyną drogą do ratowania Prus przed upadkiem jest ułatwienie im gospodarczego współżycia z otaczającymi ziemiami polskimi, otwarcie taniego dowozu z Polski, względnie utowranie im wywozu przez Polskę czy to do Polski, uderza on na junkrów wschodnio-pruskich, którym zarzuka sympatje polskie.

„Obecnie sytuacja w Prusach Wschodnich — pisze — staje się nie do wytrzymania. Partja socjaldemokratyczna, poza Królewcem i kilkoma innymi miastami, jest pozbawiona wszelkich wpływów. Niemal wszędzie panują prawnicowi landraci. Szlachta wschodnio-pruska — Zehndorff, Goltze, Eulenburg, Dohna, Berg, Knetenbeck itp. — przypomina swoich przodków, którzy z ostatnim mistrzem krzyżackim Albrechtem Hohenzollernem na czele składali przysięgę królowi polskiemu Zygmuntowi.

Również dziś lub jutro może się powtórzyć historia, jeżeli dzierżyciel władze w Warszawie będą tego chcieli. Nie można twierdzić, aby odpowiednie pertraktacje były już rozpoczęte przez p. von Batockiego i jego adherentów. Lecz nastroje tego rodzaju istnieją i podobne możliwości są nietyko ostrożnie zapowiadane, ale wręcz otwarcie omawiane. Wielcy właściciele Prus Wschodnich mogliby na tem tylko wygrać. W państwie polskiem nie obciążałoby ich te nieznaczne świadczenia socjalne, na których ciężar tak się uskarżają oni obecnie. Jako polskiemu obywatelowi wolna byłoby zostać okupiony stagnacją gospodarczą Kongresówki. Zdaje się przeto, że brak chęci ze strony Polski jest narazie jedynym hamulcem na separatystyczne plany wschodnio-pruskiej junkrów.”

Prusy Wschodnie przez położenie swe są przeznaczone na punkt, wiązający ekonomicznie i komunikacyjnie ziemie południowego wybrzeża Bałtyku. Germanizacja Prus a wreszcie wcielenie ich do państwa Hohenzollernów i do Niemiec udaremniały im stale tę rolę. Dziś ich gospodarce osamotnienie wystąpiło w całej pełni; straciły bowiem stanowisko eksponowanej na wschód, ku Rosji — pozycji politycznej i ekonomicznej Niemiec z chwilą, gdy granice Rosji odsunęły się od nich tak daleko. To też nie dziwnego, że dotknięta tem ich ludność zastanawiać się musi, nawet przy najbardziej niechętnym dla Polski lastraju, co będzie dalej.

Nie należy oczywiście brać wiadomości „Weltbühne” za dobrą monetę, ale rozwój przesilenia w Prusach Wschodnich obserwować należy uważnie. Tylko jego wzrost bowiem może doprowadzić politykę niemiecką na drogę rozsądnego uregulowania gospodarczych stosunków Prus z Polską. Na razie zaś głównym zadaniem Polski musi być utrwalenie pozycji polskich na Pomorzu i na wybrzeżu, gdyż tą drogą zdolamy przekonać naszych sąsiadów, iż tam jesteśmy i pozostaniemy i że na żadną zmianę dzisiejszego stanu się nie zgodzimy.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła Janina Sułkowska.

(Przedruk wzbroniony.)

55) (Ciąg dalszy.)

Nagle uderzyła ją pewna myśl. Przecież w otaczającym tłumie muszą się znajdować i jej nieprzyjaciele! Ależ z pewnością! Ludzie, którzy walczyli o traktat będący w tej chwili w jej posiadaniu, kryją się prawdopodobnie w tłumie, w odległości kilku kroków od niej, czekając cierpliwie na możliwość wydarcia jej cennego dokumentu. Nie rozróżniła żadnego z nich, ale to nie stanowiło pociechy, gdyż w trakcie bójki nie przyrzekała im się uważnie i zresztą mogli odkomenderować innych członków bandy bandy, aby ją miedli na oku.

— Dzięki niech będą niebu. że mi zeszło policjantów — pomyślała w głębi duszy. — Im dłużej z nimi pozostanie, tem lepiej. Wyglądają tak solidnie, taka się czuje przy nich bezpiecznie.

Właśnie skończył urzędową naradę i zwrócił się znów do cudzoziemki.

— Czy ma pani paszport? — zapytał ten, który ją zatrzymał.

— Nie; zostawiłam go w pensjonacie razem z innymi papierami.

— Hm! Czy nie ma tu kogo znajomego w tłumie?

Betty nie spojrzała nawet na zbite szeregi gawiedzi. Nie miała żadnych znajomości między chłopcami na posyłki i plotkującymi kumoszkami. Ale jakby w odpowiedzi na pytanie policjanta na zakrępie ukazał się znajomy. Ujrzawszy ją, zwinął kroku, poczem spostrzegłszy, że ona go zauważyła, pośpieszył do niej. Był to baron Lavrin.

Podszedł uśmiechnięty, z wyrazem grzeczności zdumienia.

— Droga mademoiselle — rzekł — co, u wszystkich świętych, obci pani w tej galere?

— To wina policjanta. Wziął mnie za podejrzaną osobistość. Nie byłby pan łaskaw powiedzieć mi, kim jestem?

Lavrin spojrzął na jej kostium pomięty i ubielony białą kurzwą z pustego domu i podniósł lekko brwi na znak zdziwienia. Był jednak za dobrze wychowany, żeby zadawać dalsze pytania. Zwrócił się tedy do policjanta:

— Ta pani — rzekł — jest moją dawną znajomą. Panna Betty Marshall z „Chicago Star”. Słyszał pan pewnie o tem piśmie?

Policjant spojrzął na przybysza z lekką urazą w oczach.

— A któż pan jest?

— Jestem baron Lavrin i stoję w Hotel des Bergues.

Na wzmlankę o najwytworniejszym

hotelu Genewy, stróżę prawa zrobił ugrzecznione miny. Jednakże ich zawód wszczępli w nich skłonność do podejrzliwości.

— Zdaje się, że wszystko jest w porządku — przyznał ten, który zatrzymał Betty — ale ostrożność nigdy nie zawadzi. I przyniża szanowany pan, że to niezwykła rzecz zobaczyć młodą damę, wychodzącą nocą z pustego domu i to w takim pośpiechu, jakby ją kto gonil.

Betty popełniła taktyczny błąd, bo wtedy kiedy się powinna była okazać potulna i uprzejma, zrobiła się wyniosła i trochę gniewna. Zażądała, aby ją od razu puścili, — teraz kiedy miała przy sobie barona, nie potrzebowała już opieki policji.

Dwaj gendarmes coś ze sobą poszeptali.

— Obawiam się, że nie będziemy mogli pozostać na słowach pani — oznajmił jej prześladowca. — Nie ma pani żadnych papierów. Pójdzie pani ze mną na komendę policji i tam zobaczymy jak postąpić.

— Ależ powiedziałam panu, że wszystkie moje papiery zostały w pensjonacie, na Florissant. Czy nie mógłby pan tam ze mną iść i sprawdzić, czy mówię prawdę? Już pan nie jest na służbie.

— Nie mademoiselle. Jeszcze jestem na służbie. Najprzód muszę iść z raportem do komisarjatu.

Baron Lavrin wystąpił z propozycją.

— Już wiem. Moje auto czeka na końcu tej uliczki, trzydziści kroków stąd. Mogę zawieźć pana i pannę Marshall do jej pensjonatu, żeby pan mógł zobaczyć jej paszport i przekonać się, że nie jest ona niebezpieczną osobistością. A potem odwieżę pana do komisarjatu.

Policjant wahał się jeszcze z przyjęciem tej propozycji, ale kolega poradził mu, żeby jej nie odrzucał. Baron Lavrin pomimo, że był drobny i niepozorny, miał w sobie coś nakazującego respekt i posłuszeństwo.

— No, dobrze — zgodził się z ociąganiem. — Zrobię to dla mademoiselle, ponieważ jest cudzoziemką.

Poszli razem w dół ulicy do miejsca, gdzie czekał samochód. Gapię rozeszli się z wyrazem rozczarowaniem. Betty z ręką przyciśniętą do kieszeni zakładu, w której czuła bezpiecznie schowany tajemny traktat od strony podszewki, szła lekkim krokiem, uradowana i szczęśliwa. Trudno jej było ukryć stan swoich uczuć. W kole tłumy uczyła się bardzo niepowinno, gdyż obawiała się napaści ze strony ludzi, których obrabowała. Teraz wskazuje i jej i traktatowi nie groziła żadne niebezpieczeństwo. Szła główną ulicą Genewy, mając po jednej stronie przysiaciela, a po drugiej policjanta, tak solidnego i pewnego jak mury cytafell.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mównica publiczna.

Sprostowania.

W związku z artykułem zamieszczonym w „Polsce Zachodniej” z dn. 20 bm. w rubryce „Mównica publiczna” p. t. „Gorszące postępowanie ojca gimnazjalisty” — otrzymaliśmy dwa poniższe sprostowania.

Nieprawda jest, iż przybyłem do lokalu p. Siłki w towarzystwie brata mego w piątym stanie, natomiast prawdą jest, iż byłem silnie zazębiony i mowa moja była ochrypla, z czego autor wnioskował, iż byłem pijany. Nieprawda jest, iż zaczęliem gości w lokalu, natomiast prawdą jest, iż Paruzel Józef sprowokował mnie rozmyślnie pośrednio przez posadzenie brata mego o krzywdę zegarka jego. Nie mogąc dopuścić do takiej zniewagi i rzucania oszczerstw interwenjowałem zupełnie rzeczowo, co jednak nie poskutkowało, a zostałem nawet przez wyżej podanego czynnie zlewany przez silnie pochmielone, tudzież Paruzel i towarzysze jego pochwytywał za krzesła, aby nimi uderzyć tak we mnie jak i w brata mego. Widząc się netylko zaczepiony, ale zagrożony na zdrowiu i życiu, z konieczności chwyciłem za broń, którą nie byłem fadawym, i dla odstrachu napastników skierowałem przeciw nim broń, zrywając ich do natychmiastowego opuszczenia lokalu. Browning został mi przez obywatela, z którym poprzednio rozmawiałem z reku wytrącony i przez niego przechowany. Wyszędziłem z lokalu, po otrzymaniu browninga i retowaniu tegoż wydałem trzy strzały alarmowe w celu wezwania pomocy policji i ujęcia napastników. Nieprawda zaś jest, iż strzelałem w kierunku Penkatego, natomiast prawdą jest, iż strzelałem w powietrze i to nawet w kierunku przeciwnym od napastnika, w górę. Ponieważ z posterunkowych nikt się nie zjawiał, udam się w towarzystwie stróża nocnego i brata mego na posterunek w celu zażądania pomocy, a przedewszystkiem ujęcia napastników i stwierdzenia ich personalii. Tam zastaliśmy już p. Penkatego, który przybył złożyć zeznania. W międzyczasie raczył także przybyć na posterunek ze swego mieszkania s. przod. p. L., którego prosiłem o niezwłoczna interwencję. W rozmowie moja wtraciła się p. Pekaty, rzucając słowa obelżywe pod moim adresem, na co musiałem zareagować czynnie, policzując go za te obelgi. Była to zresztą zupełnie zrozumiała reakcja z mej strony na zachowanie jednostki szargającej mojem poczuciem godności osobistej. Nieprawda jest, iż na posterunku wy dobyłem broń na Pekatego, tak samo nieprawda jest, abym był awanturował się na posterunku, natomiast prawdą jest, iż żądałem rzeczowo i stanowczo interwencji ze strony Policji, co nazwano awanturowaniem się. Pan s. przod. L. memu życzeniu zadość nie uczynił. Dalej nie polega na prawdziwe twierdzenie, jakobyśmy oczekiwali Penkatego przed posterunkiem. Także nieprawdą jest twierdzenie, jakobyśmy przed posterunkiem do zrozumienia, aby rozkazał komendant nie słuchać, natomiast prawdą jest, iż zamierzałem p. Woitasowi stawić pewne pytanie, do czego p. Liberski dopuścił nie chciał, zagradzając mi drogę, wobec czego żądałem stanowczo usunęcia się p. L. odeniem, gdyż od niego nie mam teraz absolutnie nic do żądania. Zaś o wydawaniu p. Woitasowi, posterunkowemu rozkazał absolutnie mowy być nie może. Odnieram stanowczo zarzut, jakoby miał aż do godziny 6 rano awanturować się po mieście, tak samo i wszystkie inne inkwetywy podane w inkryminowanym artykule, z którego bezsprzecznie wynika chęć wyrwania zemsty osobistej i dokuczenia mi, tudzież zniesławienia i podania mnie w pogardę publiczną.

Stwierdzam niżej, iż był to dobrze zorganizowany i częściowo w czyn wprowadzony napad na mnie i wywarce zemsty za to tylko, iż wykonałem mój trudny zawód sumiennie i gorliwie w myśl złożonej przez mnie przysięgi służbowej. Jednostki, przezwadnie wyroski pałają do mnie nienawiścią z przyczyn powyżej podanych i z tego powodu, iż z całą energią i surowością postępuję wobec tych wszystkich, którzy bardzo często wchodzą w kolizję z kodeksem karnym i miejscowemi przepisami policyjnymi.

Jak uczył Bielsko Niepodległości.

Tablice ku czci poległych w obronie Ojczyzny.

W związku z 10-leciem niepodległości Polski zarząd wiejskiego Koła Związku oficerów rezerwy zamierza umieścić na ścianach zewnętrznych kościołów w Wilnie i na prowincji tablice ku czci poległych w obronie Ojczyzny bohaterów w latach 1918—1920 r.

Koło to zwróciło się do arcybiskupa Jędrzykowskiego z prośbą o aprobatę. Metropolita zgodził się na umieszczenie takich tablic i wydał rozporządzenie, aby opis tablic i napisy na nich były podane przez księży proboszczów do kurji metropolitalnej w Wilnie. Tablice takie miały być umieszczone na zewnętrznych ścianach następujących kościołów w Wilnie: Bazyliki, św. Jana, św. Jakóba, św. Ducha i św. Jerzego, oraz na prowincji w Niemenczynie, Mejszagole, Nowej Wilejce, Starych Święcianach i Wiszniewie.

Jak uczył Bielsko Niepodległości.

Rada miejska w Bielsku uchwaliła upamiętnić 10-lecie Niepodległości wznieśieniem na placu dawnych koszar policyjnych wielkiej stacji pomocy dla gruźliczych. Na ten cel wstawiona będzie do budżetu gminy kwota 80.000 zł. Budowa tej stacji, której rozmiary w przyszłości jeszcze mają być powiększone, podjęta będzie najdalej w wiosną przyszłego roku. Równocześnie uchwalono postawić w ogrodzie Domu Żołnierza w Bielsku, którego uroczystości poświęcenię połączona jest z obchodem 10-lecia niepodległości Polski, 30 betonowych ławek.

W powiecie Pszczyńskim.

W tych dniach odbyło się w gmachu Wyzd. Powiatowego w Pszczyńskim zebranie przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa oraz organizacji i ukonstytuowanie się Komitetu Powiatowego Obchodu Uroczystości 10-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego. Obecnych było 52 delegatów. Na czele Powiatowego Komitetu Wykonawczego stanął p. starosta dr. Jarosz. Komitet postanowił nie tworzyć sekcji w tonie Komitetu Powiatowego a prace powierzyć Komitetowi Wykonawczemu. Jako żywy pomnik zbliżającej się doniosłej uroczystości Komitet Powiatowy na wniosek p. starosty dr. Jarosza postanowił ufundować trwały pomnik o charakterze użyteczności publicznej w postaci „Domu Zdrowia”. Okazyjne kupno nadarzyło się w Rudolftwach przy Źródle-Goczałkowie, gdzie Spółka Osadnicza „Ślask” parceluje dwór a zamek, do którego przylega 4 ha wspaniałego parku, nadaje się znakomicie na taki Dom Zdrowia, mogący pomieścić do 150 łóżek. W pobliżu są goczałkowieckie kąpieliska sanokowe.

Powiatowy Komitet Wykonawczy rozpoczął natychmiast swola działalność i dnia 13. 10. 1928 r. wydał pierwszą odezwę do władz miejscowych, polecając im utworzenie komitetów lokalnych w wszystkich gminach bez wyjątku, da-

jąc im zarazem wytyczne odnośnie do programu obchodu uroczystości. Dnia 18. 10. br. Komitet Powiatowy wskazał komitetom lokalnym szereg stosownych sztuk teatralnych do odegrania na przedstawieniach amatorskich z podaniem cen i źródeł zakupu. Dnia 20. 10. br. wydano stosowne afisze odnośnie do uroczystości, wyznaczając do najnajuroczystszego obchodu uroczystych chwilk, dekorowanie i oliagowania domów, jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach kościelnych i wzmoconej oświaty na wyżej wymieniony cel. Zarazem wydano cegiełki na Dom Zdrowia i podano wysokość ofiar każdej poszczególnej gminie na zasadzie klucza ustalonego na podstawie podatków gruntowego, przemysłowego i dochodowego jako niesprawiedliwy podział tych kosztów. Równocześnie zwrócono się do Powiatowych Urzędów Szkolnych, aby poparły akcję przez nauczycielstwo. Dnia 20. 10. br. komisja wybrana przez Komitet Powiatowy zbadała obiekt kupna na miejscu i powzięła uchwałę zamek i park zakupić.

Działalność komitetów lokalnych jest dosyć ruchliwa. Według przedłożonych sprawozdań organizują uroczyste nabożeństwa z pochodami, akademie, występy działów szkolnej, towarzystw śpiewackich i teatrów amatorskich.

W Nowym Bytomiu.

W dniu 10 bm. odbyło się tu zebranie, celem założenia komitetu uczczenia 10-lecia Odrodzenia Rzeczypospolitej.

Zebrańie zagał ks. proboszcz Szymała, wskazując cel zebrania, poczem przedstawił projekt akademii, która ma odbyć się w dniu 11 listopada. Utworzono komitet honorowy, w skład którego weszli pp. Machoń Karol, naczelnik gminy, ks. Szymała Jan, proboszcz, i inż. Absalon, dyrektor huty „Pokoju”.

W skład komitetu weszło 26 osób, przedstawicieli miejscowych towarzystw. Prezydium Komitetu stanowią pp.: Biedrzycki Eugeniusz, przewodniczący, Pogorzelski Feliks, zastępca przewodniczącego, Olszewski Adam, sekretarz, Kowalski, skarbnik, Chmureczek i Twardawa, jako ławnicy.

Wybrany zarząd rozpoczął swą pracę, używszy następujący program obchodu: Dnia 10. 10. br. capstrzyk — wieczorem. Dnia 11. 11. br. reno pobudka, o godz. 9 wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochod ulicami i powrót pod pomnik zasłużonych Ślązaków, gdzie nastąpi złożenie wieńca, przemówienie kierownika szkoły Pogorzelskiego, zdjęcie fotograficzne i rozwiązanie pochodu. O godzinie 17 odbędzie się w sali p. Grychota uroczysta akademie.

Podczas nabożeństwa w dniu 11. 11. br. zostanie poświęcona i wmurowana w kościele marmurowa tablica pamiątkowa, ufundowana przez dzieci szkół polskich w Nowym Bytomiu z napisem: „Przed Twe Ołtarze zaosmił blaganie, Ojczyznę wolną pobłogosław Panie.”

Ażby wielkiej tej chwili nadać charakter jak najuroczystszy, komitet postanowił wydać odezwę do ludności z wezwaniem, o udekorowanie domów.

Rozwój gminy Łaziska Średnie.

Do jednej z pomysłów rozwijających się gmin przemysłowych zaliczać można Łaziska Średnie. Gmina ta, składająca się z 3500 mieszkańców, posiada na swym terenie dwie kopalnie i dzięki staraniom naczelnika gminy p. Szustra, który z dniem 1 września br. został zatwierdzony jako płatny naczelnik gminy, rozwija się nader pomyslnie.

W ubiegłych miesiącach wybudowano tutaj kościółek, a obecnie przeprowadza zarząd kościelny pod przewodnictwem ks. Szofityśki budowę plebanji. Gmina Łaziska Średnie mimo znacznej liczby mieszkańców, nie posiadała dotąd kościoła. Bezrobocie w gminie zostało zlikwidowane.

W ostatnim czasie gmina wybudowała kilka szos z własnych funduszy, jak szoso

do dworca kolejowego oraz do Łazisk Dolnych itp. Dzięki zabiegom p. Szustra buduje gmina wielką szkołę ludową, koszt której wyniesie około 700 tysięcy złotych.

W szkole mieścić się będzie ochronka, szkoła gospodarstwa domowego, wielka sala gimnastyczna oraz sala zebrań. Surowa budowa kosztuje 300 tysięcy zł. Urząd Wojewódzki uchwalił na budowę szkoły 150.000 złotych subwencji, zaś Urząd gminy zaciągnął pożyczkę w kwocie 200 tysięcy zł. Liczba dzieci wynosi 650. Projekt nowej szkoły został wykonany przez profesora architektury p. Krzyżanowskiego z Krakowa. Nowy budynek szkolny otrzyma centralne ogrzewanie, światło elektryczne oraz mieścić będzie w sobie mieszkanie dla kierownika szkoły.

Migawki.

Marzenia p. Ogórczka i jego małżonki.

Pan Ogórczek wrócił do domu uśmiechnięty i zadawolony.
— Kupieś? — spytała go żona na wstępie.

— Ma się rozumieć — odparł. — Dość już mam tej węgietacji! musimy i my dojść kiedyś do majątku.

- Oto los.
- A jaki numer?
- 0 333 333.
- Boję się, że nie wygramy.
- Dlaczego tak przyspieszasz.
- Same trójki!...
- Właśnie dobrze! Czyż nie pamiętasz, jak wróżka powiadała mi swego czasu...
- Ach, prawda... A kiedy ciągniemy?
- Za dwa tygodnie.
- Jaka szkoda: tak długo czekać...

Ile główna wygrana?
— W pierwszej klasie 75 tysięcy złotych, a w ostatniej można wygrać w najszczęśliwszym wypadku aż 750 tys. zł.

- Ach, jaka to zawrotna suma!...
- Szczególnie dla urzędnika. —
- Gdyby tak... Pomyśl, co za szczęście prawda? Wygramy tyle pieniędzy, wszyscy nam zazdroścza, naraz mamy setki przyjaciół!... Wszystkie wierzyciele stają się pofulnie, jak baranki... O, zemsta słodka jest...

— Bez wątpienia... — A co byśmy sobie kupili?
— Przedewszystkiem — ożywiła się pani domu — spacylibyśmy wszystkie długie...

— Oczywiście — westchnął z ulgą p. Ogórczek.
— następnie ubralibyśmy się porządnie, jabym kupiła sobie fortepian i kilka kilimów...

— Ja — aparat fotograficzny, ale pierwszorzędny...
— No! i meble nowe... Tybys rzucił posiadę i zamieszkalibyśmy we własnej willi, nad morzem...

— Czekaj, wezmę ołówek i zrobimy takie porównanie budżetowe...
W dniu ciągnięcia państwa Ogórczko wie bli bardzo podnieci i z niecierpliwością oczekiwali jutra, aby dowiedzieć się o rezultatach... Rezultaty były nieoczekiwane: Nr. 0 333 333 — nie nic wygrał ani pierwszego, ani drugiego dnia. Pani Ogórczko straciła na humorze:

— Ty zawsze tak urządzasz się... — rzekła z przekąsem do męża. — Trzeba realnie zapatrywać się na życie, a nie być wiecznym marzyńcem!...

— Ależ, moja droga, czyż moja w tem wina, że nie nic wygrałszy?...
— Sądzę, że tak, bo Nr. 0 333 333 odrzuca mnie się nie podobal...
— Zaczekajmy na płytę klasę: jeszcze mamy sposobność wygrać...
— Masz rację: nie trzeba być nigdy pesymistą — odpowiedziała pani.

Podobno był to pierwszy wypadek, kiedy niewiasta przynależała mężczyźnie rację, ha ha.

W dobie wynalazków i udoskonaleń.

Jezeli retrospektywnie rzucimy okiem na różnego rodzaju dzieżiny naszego życia, dochodzimy do wniosków, że każdy rok jest rokiem udoskonalenia i przerożnych wynalazków. A myśla przedwziednia tego wszystkiego jest w każdym wypadku dążność do osiągnięcia maksimum wydajności i do jaknajmniejszego zużycia czasu i energii.

Tem szczyta się Amerykanie. Do wynalazków, zabierających nam minimum czasu i energii, wypada zaliczyć pióra wieczne, które, o ile są wykonane z najlepszych materiałów, rzadko kiedy się psują.

Fizycy wiecznym piórem nie ma kłopotu z moczeniem obłaski w kalamarzu, i, co najważniejsze, nie odrywa myśli podczas pisania.

W dobie obecnej do nallenszych piór wiecznych zaliczamy pióra „Wahl-Eversharp-Pen”, wykonane starannie, precyzyjnie i mocno. Stalówki złote są tak grubo zaopatrzone w trylum, że używalność gwarantowana jest na lat 25.

Jednocześnie też samel firm amerykańskich znane są automatyczne ołówki „Wahl-Eversharp-Pencil” (zawsze ostre), o zaletach tego ołówka nie będziemy „cać, gdyż jest powszechnie już znany; radzimy go jednak kupić, by się przekonać o lezo niedoścignionej dobroci.

Jeneralne przedstawicielstwo fabryki „The Wahl Company”, Chicago, New York, San Francisco, na całą Polskę i w m. Gdańsk posiada Adolf Sturm i Ska, Skład Papieru i Drukarnia Antoni Szuster, Warszawa, gmach Hotelu Europejskiego, od ul. Ossolińskich Nr. 1.

chciałem my tylko stan faktyczny tego zalicza wytlumaczyć.
Zaznaczam, iż nie jest to cecha mojego charakteru, aby zacząć kłogokwieć.

Nadmieniam równocześnie, iż powyższe sprostowanie dotyczy zażutów umieszczonych w inkryminowanym artykule, a skierowanym przeciwko mojej osobie.

Antoni Kapoła,
prow. sekretarz Urz. Gmin. Świętochłowice.

„Nieprawda jest, iż niżej podpisany wyznał p. Paruzelowi Józefowi zamieszkałemu w Różdzeniu, srebrny zegarek oraz, że po zwróceniu uwagi niżej podpisanemu, że nie należy wyciągać nikomu zegarków z kieszeni, powstała awantura.

Natomiast prawdą jest, iż w dniu 14 bm. przybyłem w towarzystwie mego brata, który jest burmistrzem w Miasteczku, do lokalu p. Siłki w Miasteczku, gdzie bawiliśmy przy piwie w towarzystwie radnego miasta p. B., sekretarza miejskiego w Tarni. Górach p. M. oraz miejscowego mistrza piekarskiego p. S. — Po pewnym czasie udalem się z jednym z wyżej wymienionych panów do bufetu, gdzie mnie przedstawiono p. Paruzelowi, kancielese kolejowemu z

Różdzenia. P. Paruzel ma in. zapytałem w toku rozmowy o czas, ponieważ zegarek mój miałem w reparacji. P. Paruzel wy dobył z kieszeni zegarek i zapodał mi czas. Ponieważ nie dowierzałem, iż jest już tak późna godzina, która, mi p. Paruzel podał, a chcąc się nacznie przekonać o czasie poprosiłem p. Paruzela, aby mi pokazał, którą godzinę zegarek jego wskazuje. P. Paruzel podał mi swój zegarek, zapinytą na łańcuszku, lecz odwrótna strona, wobec czego wziętałem zegarek w rękę, by go odwrócić tarczą ku sobie. Na to podniósł p. Paruzel wobec mnie zarzut, iż wyciągam ma zegarek z kieszeni, co wobec powyższego, prawdziwie przedstawionemu stanowi rzeczy, nie

miało i nie mogło mieć miejsca. Naturalnie zastrzegłem się stanowczo przeciwko podobnym zarzutom, co skwapliwie wykorzystał p. Paruzel, prowokując mnie i wywołując sprzeczki.

Dalej nieprawda jest, iż po wyjściu moim, burmistrz i w. p. Pekatego z posterunku „zaczepiłem” p. Pekatego, żądając od niego papierosa.

Natomiast prawdą jest, iż nie w celu zaczepki czekałem na p. Pekatego, lecz celem wyjaśnienia mi faktycznego stanu zajścia, którego p. Pekaty nie znał i znać też nie mógł, gdyż nie był obecny przy zajściu, które miałem z p. Paruzelem; a ponieważ wtracił się w tę sprawę, nie znając prawdy,

Wiadomości bieżące.

Czwartek
25
października

Dziś: Krypina
Jutro: Ewaryeta P. M.
Wsch. st. 6.17
Zach. st. 16.22

Nabożeństwa w Katowicach.

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Piątek, 26. 10. Godz. 6 i 6.30 na pełną intencję, godz. 7 za 17 Elżbietę Pachę.

W kościele N. M. Panny.
Piątek, 26. 10. Godz. 6 rózce Goudro i Puschke, godz. 6.30 za 17. Wywiol i Blacha, godz. 7 za 17 Pelagie Singwald, godz. 7.30 za roczną dziecie Lissy.

TEATR POLSKI.

Rewia w Teatrze Katowickim.

W czwartek, dnia 25. bm. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach jeden z cyklicznych występów Teatru Wielkiej Rewii z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów stołecznych pp.: Janiny Madzirowskiej, Anny Zaboikiny, Jerzego Borofskiego, Władysława Łoskota oraz baletu złożonego z 10 osób z uroczą solistką Haliną Zaboikina II. Wykonana będzie pełna humoru Rewia „Publiczność ma głos” w odsłonach w 14 obrazach, oraz ostatnie szlagiery obecnego sezonu. 200 wspaniałych kostiumów. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24.48.

„Poteza Reklam”.

W sobotę, dnia 27. bm. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim premiera sztuki komicznej w 3 aktach p. t. „Poteza Reklam”, którą napisali Roi Cooper Hogue i Walter Hackett. W rolach głównych wystąpią PP. T. Bohdańska, M. Światłówna, I. Nettów, J. B. Elciz, K. Brandt, I. Erwan, S. Golszewski, W. Pawłowski, E. Poreda, A. Woidan i M. Zoner. Reżyseruje p. Mieczysław Zoner.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 27. bm. o godzinie 3.30 odbędzie się staraniem T. N. S. W. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odebrana będzie opera „Verdiego „Trubadur”. Bilety do nabycia u WP. prof. J. Jarzyna, gimnazjum matematyczno-przyrodn., ulica Jagiellońska 28.

Wielki koncert symfoniczny.

Ku uczczeniu 10-lecia Istnienia Republiki Czechosłowackiej odbędzie się w Teatrze Prłskim w Katowicach w niedzielę, dnia 28. bm. o godzinie 7.30 wieczór wielki koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry operowej, powiększonej przez wybitnych artystów muzyków pod dyrykcją dyr. art. opery Milana Zuny. W programie cyklu baśni symfonicznych Fr. Smetany p. t. „Młoda Ojczyzna”. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24.48.

Artyści Opery Warszawskiej w Katowicach.

W środę, dnia 31. bm. Teatr Polski w Katowicach wystawia operę Verdiego „Trubadur” w niezwykle interesującej obsadzie. Tytułową partię śpiewać będzie znakomity tenor opery Warszawskiej p. Adam Dobosz, w partii Eleonory wystąpi primadonna opery Warszawskiej, doskonała sopranistka p. Adalina Czapska, której występy w Wielkiej Operze Paryskiej, oraz Królewskiej Operze w Sztokholmie były jednym z wielkich triumfów naszej śpiewaczki. W pozostałej roli cyklicznie wystąpi pierwsza mezo-sopranistka Opery Warszawskiej p. Halina Leska i wreszcie w partii Hrabiego Luny wystąpi świątyni barytonista Opery Warszawskiej p. Fr. Freszel. Zapowiadane występy tych najwybitniejszych artystów Opery Warszawskiej w Teatrze Polskim w Katowicach wywołała niezwykle zainteresowanie w naszym mieście, o czym świadczya niezwykle liczne zamówienia na bilety, jakie otrzymuje kasa Teatru Polskiego (telefon 24.48). Ceny biletów od 3 do 12 zł. Należy zaaptecznić, iż artyści opery Warszawskiej w żadnym wypadku nie będą mogli powtórzyć swego występu.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W czwartek, dnia 25. bm. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie komedie w 4 aktach W. Perzyckiego „Uśmiech losu”. Przedstawienie odbędzie się o godz. 7.30 w sali Oberży Hutniczej. Bilety do nabycia u WP. Szczerby w Biurze Meldunkowym w Nowym Bytomiu.

Renoterriar

Czwartek, dnia 25. bm.: Wielka Rewia — „Publiczność ma głos”.

Sobota, dnia 27. bm.: „Trubadur” dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30 pop.

Sobota, dnia 27. bm.: „Poteza reklam” — premiera.

Niedziela, dnia 28. bm.: „Uśmiech losu” pop.

Niedziela, dnia 28. bm.: „Wielki koncert symfoniczny” o godzinie 7.30 wiecz.

Repertuar Teatrów Świątecznych:

Katowice.
Kino Apollo: „Płesń młodych zmysłów”.
Kino Colosseum: „Uboświatowy Slinka”.
Król Huta.
Kino Apollo: „O czym się nie mówi rodzicom”.
Kino Świątki: I. „Falszwy ksiądz”. II. „Jim, Postrach prorci”.

Dalsze protesty ludności śląskiej przeciw mowie Hindenburga i Sejmowi Śląskiemu.

W dalszym ciągu napływają z całego Województwa wiadomości o wiecach i zebraniach publicznych, urządzanych celem zaprotestowania przeciw mowie Hindenburga, urosciemnieniu niemieckim przy rokowaniach o traktat handlowy i starostwa Sejmowi Śląskiemu w powyższych sprawach. Wszędzie uchwalane są odpowiednio rezolucje, które następnie są podpisywane przez przedstawicieli miejscowych organizacji i towarzystw.

Powiat Katowicki.

Wiece odbyły się w Kochłowicach (dnia 21 bm. w sali p. Rekusa), w Pawłowic (14 bm. w lokalu T. C. L.), w Maciejkowicach (dnia 14 bm. w sali p. Szczotki), w Bytkowie (dnia 21 bm. w sali p. Brysła) i w Makoszowach (dnia 14 bm. w sali p. Orzywczowej).

Powiat Świętochłowski.

Wiece odbyły się w Dąbrówce Wielkiej w dniu 10 bm. w sali p. Pionki. W Zgodzie przyjęto odpowiednie rezolucje na zebraniu Zespołu Polskich Stowarzyszeń w dn. 12 bm. w sali Hutniczej.

Powiat Pszczyński.

Wiece i zebrania odbyły się w Bujakowie (dnia 14 bm. w sali p. Puszkiego), w Koszowach (zwolane przez Kolo Z. O. K. Z. w dn. 14 bm. w sali p. Wygrabka), w Mokrem (dnia 14 bm. w nowej Szkole), w Górkach (dnia 14 bm. w sali szkolnej), w Podlesiu (zwolone przez Z. O. K. Z. łącznie ze wszystkimi związkami w dn. 17 bm. w sali p. Brożka), w Borowej Wsi (dnia 21 bm. w sali p. Marcola), w Ścierańcach (dnia 14 bm. w sali p. Długaja).

Powiat Rybalski.

Wiece i zebrania odbyły się: w Ornonowicach (dnia 21 bm. w sali p. Horyczki), w Pszowie (dnia 14 bm. w sali p. Musłota) i Rybniku-Paruszowcu (dn. 21 bm. w szkole).

Powiat Tarnogórski.

Wiece i zebrania odbyły się dnia 14 bm. w Starych Tarnowicach w sali p. Klobasy i Koziewic Górze w sali szkolnej.

Powiat Lubliński.

Wiece i zebrania odbyły się w Kaletach (21 bm. w sali szkolnej) i Kochcicach (dnia 14 bm. w sali p. Nawowej).



Dnia 23-go b. m. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Franciszek Mazur

Zmarzył był długoletnim członkiem Zarządu Gminnego Łaziska Dolne. W zmarłym tracimy sumiennego i zdolnego członka i dobrego kolegę. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Gmina Łaziska Dolne.

Dnia 23 bm. zmarł w klinice dra. Pilca w Krakowie, starszy posterunkowy Policji

ś. p.

Józef Jaromin

Cześć Jego Pamięci!

Funkcjonariusze posterunku Policji Wojew. Śląsk. Brzeziny Śląskie.

(—) Specjalna opłata patentowa. Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Skarbowy przypomina, że właściciele przedsiębiorstw wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu octu, drożdży prasowanych, oraz przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych, obowiązani są uiszczyć specjalną opłatę patentową, według taryfy dołączonej do art. 83 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 289) wraz z 10 proc. dodatkami nadzwyczajnym i ewentualnym dodatkami komunalnym. Przedsiębiorstwa wyrobu i przerobu uiszczać mają opłatę patentową akcyzynową z dodatkami za cały rok z roku najpóźniej przed 1. I. przedsiębiorstwa zaś sprzedający mogą uiszczyć tę opłatę w dwóch ratach półrocznych przed pierwszym styczniem i przed 1 lipca tego roku, za który przypada opłata. Po wypłaceniu we właściwej kasie przypadającej opłaty z dodatkami winien koncesjonariusz przedłożyć otrzymany kwit kasowy wraz z wykupionem świadectwem przemysłowym i deklaracją właściwemu Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów, który wydale przedsiębiorcy cy przy zwrocie przedłożonych dokumentów patent akcyzowy.

(—) Rozładunek wagonów także w niedziele. Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Z powodu nadmiernego napływu przesyłek wagonowych podczas ruchu świątecznego na wolnych torach w Katowicach i powolnego wyładowania, D. K. P. za zgodą Inspekcji Przemysłowej w Katowicach zaprowadziła z dniem 14. 10. 1928 roku rozładunek w niedziele i dni świąteczne z przerwą od godz. 10 do godz. 13 na przeład 2 miesięcy.

(—) Od czechosłowackiego wicekonsulatu w Katowicach. W dniu uczczenia 10-lecia Istnienia Republiki Czechosłowackiej w niedziele, dnia 28. bm. przyśle konsul czechosłowacki w Katowicach obywateli Republiki Czechosłowackiej od 16 do 18 godz. pop. w mieszkaniu przy ul. Mysłkiel 1, 5/1.

(—) Inspekcja linii kolejowych na terenie D. K. P. Katowice. Jak się dowiadujemy, w ciągu bieżącego tygodnia odhwa się inspekcja linii kolejowych w rejonie tut. Dyrekcji przed specjalną komisją na czele z prezesem D. K. P. inż. Bożysławem Dobrzyckim.

(—) Komisarz Śl. Izby Rzemieślniczej radca Józwa Wycheł w dniu wczorajszym do Warszawy, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o-

raz do Ministerstwa Skarbu w sprawie finansów Izby.

(—) Nadzieja na lepsze papierosy. Palacze papierosów Monopoli Tytoniowego narzekają od kilku lat na gatunek obecných papierosów. Nawet najzawzięci palacze przyzwyczajeni z czasów wojny do różnych falsyfikatów, erszartów i pseudotytoni, nie mogą się przyzwyczaić do niektórych gatunków fałszywych, a nie mając pieniędzy na droższe gatunki, nie odmawiają kupowaniu im niejednokrotnie partiom szmuglowanego tytoniu. Dyrektor Monopoli p. Cwałowicz od pewnego czasu bawi zakrzanica, gdzie zaszaleł się z gatunkami tytoniu na gółkach towarowych. Projektowane zakupy surowca dają rokowanie, że gatunki papierosów polepsza się i że palacze będą zadowoleni z dobrego tytoniu.

(—) „Sprawy narodowościowe” (Pak II, Nr 3-4 z czerwiec, lipiec i sierpień 1928 r.). Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3-4 „Spraw Narodowościowych” czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 150) składała się następująca artykuły: p. St. J. Paprockiego p. t. „IV Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie”, który podaje dokładny przebieg, charakterystykę i uchwaly IV Kongresu Mniejszościowców, który, jak wiadomo, odbył się w końcu sierpnia r. b., Dr. Wacława Junoszy p. t. „Skończenie polskie w Niemczech”, zawierający szczegółowe dane (pierwszy raz) o stanie szkolnictwa polskiego w Niemczech; dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce”, w którym autor analizuje ilość Białorusinów zamieszkałych na terenie państwa polskiego; p. t. „Polacy na Ukrainie Sowieckiej” i zakończenie pracy p. St. Czernosławskiego p. t. „Sprawy mniejszościowe w Unii Słow. Lit. Narodów”.

Posatem numer zawiera, jak zwykle, aktualna i interesująca kronika se spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje i bibliografię. Cena pojedynczego egz. Nr. 3-4 „Spraw Narodowościowych” wynosi 5 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych”, Warszawa, ul. Jassa 19. (II-gie pietro).

Przy niektórych chorobach serca i naczyń krwionośnych, jak również przy zwężeniu aorty, hemodializa przynosi codziennie rano na czczo 5-6 szklanki Sarsaparilli wody gorzkiej „HUNYADI JANOS” uswa uciążliwe wzdęcia, regimie stołec, pobudza proces krążenia krwi, przynosi więc i ogólna poprawę. Także słabsze osoby mogą stałe zżywać wodę gorzką „HUNYADI JANOS”, gdyż nie wywołuje ona żadnych szkodliwych następstw.

(—) Budowa pomnika w Goczałkowicach-Zdroju. Pod protektorem P. Włodowy dr. Grażyńskiego i burmistrza Cieszyńska ks. prałata Londzina powstał w Jastrzebie-Zdroju komitet budowy pomnika na pamiątkę połączenia się obu części obecnego Województwa Śląskiego z Macierzą. Pomnik ma stać na dawnym pograniczu niemiecko-austriackim, a zarazem miejscu pierwszych walk o wyswobodzenie Śląska. W związku z tem komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o składanie choćby skromnych datków na potrzeby budowy pomnika. Komitet zwraca uwagę, że osoby uwzględnione do odbioru datków muszą wykazać się książeczką zapłaconą w pieczęć starostwa. Zaoferowane kwoty wpisywać należy do przedłożonej książki. Można także ofiarę na ten cel przekazać czekiem P. K. O. Nr. 300.641.

(—) Wiece protestacyjne pracowników umysłowych. W związku z podaną przez nas wczorajszym numerze wiadomością o ponownem rozpatrywaniu sprawy Komisje Ekspertów Arbustowa sprawy podwyżki zarobków dla pracowników umysłowych wielkiego przemysłu, dowiadujemy się, że niezgod uchwalone, że zapowiedziane na niedzielę, 28. bm. wiece protestacyjne odbędzie się w Katowicach, Król. Huta i Rybniku.

(—) Z „Domu Rzemieślniczego” w Katowicach. Dziś i w czwartek, 25. bm. o godz. 17 w lokalu Śl. Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej spółdzielni „Dom Rzemieślniczy”. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej za rok 1927, przedłożenie i przyjęcie bilansu na rok rachunkowy 1928, ew. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wybór trzech członków zarządu w miejsce ustępujących pp. Hajduka, Jesionka i Hamerloka. Uchwaly tego zebrania będą prawomocne w myśl § 34 statutu bez względu na ilość obecnych członków.

(—) Główna komisja oświatowa Związku Powstańców Śląskich zawiadamia p. p. referentów oświatowych, że ze względu od niej niezależny odwołuje zjazd, który miał odbyć się dnia 28. 10. O nowym terminie p. p. referentów zawiadomi się.

(—) Zainteresowanie kupiectwa śląskiego pokazem miod z wystaw, Biuro Prasowe Śląskiego Towarzystwa. Propaganda Gospodarczej Izby Rzemieślniczej na Śląsku walczy z uznaniem inicjatywy Tow. Wystaw w kierunku urządzenia pokazów miod damskich i męskich sezonu zimowego w Katowicach. Pokazy te przyczynia się w wielkiej mierze do zapoznania licznych rzesz konsumentów z naszą wytwórczością, jakoteż z dobrocią i taniociszą towaru, co w dużej mierze przyczyni się do zaniechania wyjazdów zagranicę dla poczynienia zakupów na najbliższy sezon u źródeł obcych. Impreza Śl. Tow. Wystaw i Prop. Gosp. spotkała się z należytą oceną Związków Kupieckich Wol. Śląskiego, jako wyjątkowy objaw wzmożenia pozycji lokalnego kupiectwa. W pokazach miod będzie miało możność kupiectwo śląskie zareklamować swą sprawność a równocześnie zdemontrować jakoteż i przystępne ceny swych artykułów. Publiczność nasza, kierowana nawywką, czy też tylko oczym niejednemu do źródeł zagranicznych będzie miała możność się przekonać, iż artykuły modne i konfekcyjne, nabywane u naszych kupców w niczem nie ustępują tym samym artykułom, nabywanym za drogie pieniądze i z narażaniem się na konfiskatę — zagranicą.

(—) Uwaga towarzyszy. Sekcja Teatrów Ludowych przy W. O. P. Województwa Śląskiego podaje się do wiadomości Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich na terenie Województwa Śląskiego, że posiada na składzie szatnię teatralną bogato zaopatrzoną w kostiumy narodowe, jak i ludowe ze wszystkich dzielnic Polski, oraz stylowe różnego enok, jakoteż mundury wojskowe różnego rodzaju, broni i państw, rekwizyty i zbroje, które wypożycza Kółkom Teatrów Ludowych i Amatorskich, będącym członkami Sekcji, po nader przystępnych cenach. Sekcja wypożycza również peruki, oraz posiada na składzie szminki, pudry i wszelkie przybory potrzebne do charakterystyki, które nabywać można po niskich cenach. Jednocześnie biblioteka Sekcji zaopatrzona jest w parę tysięcy egzemplarzy sztuk teatralnych ludowych, rekwizytów i mieszczańskich, odpowiednich dla zespołów amatorskich oraz nut i partytur, które wypożycza teatrom amatorskim. Katalog wysyła się na żądanie. W celu postawienia na miejscu wszelkich pytań artystycznych, przedstawia Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich, Sekcja Teatrów Ludowych wysłała na żądanie swego reżysera, który udzieli potrzebnych informacji i wskazówek odnośnie prowadzenia sztuki. Wamrki przyjęcia na członka Sekcji T. L. przy W. O. P. wskazane są w ustawie i regulaminie sekcyj, które wysyła się bezpłatnie za nadaniem znaczka pocztowego. Sekcja Teatrów Ludowych zwraca się z apelem do tych Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich, które dotąd nie są jeszcze członkami sekcyj, by dla własnego dobra zgłosiły swój adres do sekcyj, do wszystkich zaś zespołów dramatycznych, w podobnym kierunku postawiają sekcyj, a to w celu wznieśienia sztuki polskiej na należną jej wyższą i szerszą dla niej kultu wśród mas społeczeństwa śląskiego.

(—) Sokół Śląski w filmie. Z okazji III. Zjazdu Dzielnic Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” odbył się na „Stadionie w Królewskiej Hucie 30. 6. — 1. 7. 1928 r. wieki

Wyjaśnienie.

W dodatku „Polski Zachodnie” „Gustif” z dnia 20 bm. w korespondencji ze Świątobliwie dwukrotnie podano informacje mylne. Wyjaśniamy tedy, że „dyrektor Mynke” to temu pułkownik polski! Niemca nie wspólnego do sprawy rzekomego oddania przez zarząd huty Falwy lokalu dla młodzieży niemieckiej.

Co zaś do p. K. z owego „angro seifen-geschäft”, to jak nas zapewniali z poważnej i wiarogodnej strony, polskość p. K. kwestjonować nie można, p. K. bowiem uważa się za Polaka i daje to stale publicznie dowody.

Z czeskiego Śląska.

(x) Rejestracja polskich obywateli, urodzonych w roku 1908 odbywa się obecnie w Konsulacie polskim w Mor. Ostrawie. Wszyscy urodzeni w 1908 roku obywatele polscy, winni zgłosić się osobiście z odpowiednimi dokumentami w konsulacie.

(x) Ważne dla obcokrajowców. Starostwa powiatowe przypominają w specjalnym ogłoszeniu, że każdy obcokrajowiec, bez względu na termin zamieszkania na tutejszym terenie, winien posiadać paszport, wydany przez oddany konsulat i wzywany przez władze policyjne. kto w najkrótszym czasie nie zastosuje się do tego przepisu, ten może być ukarany grzywną w wysokości 8 tys. koron lub wydaleniem z republiki.

(x) Z okazji dziesięciolecia Republiki Czeskiej obchodzi się we wszystkich gminach śląskich uroczystości bądź wyłącznie polskie, bądź też wspólne z organizacjami czeskiemi. W szeregu gminach uroczystości takie już się odbyły. Wysłało śpiewy hołdownicze do p. prezydenta Republiki Masaryka. W wielu gminach utworzyły się wspólne komitety czesko-polskie dla urządzania uroczystości. Jest to nowy dowód lojalności ludności polskiej w Czechosłowacji.

Z kraju.

Niesamowicie samobójstwo bandyty. We wsi Hucisko koło Niska zaszło przed parą dniami niesamowity wypadek samobójstwa. Policja tamtejsza urządziła obławę na niejakiego Franciszka Kozłowskiego, znanego w okolicach bandytcy. Scigany Kozłowski uciekł z Łętowin do Huciska. Przybiegłszy nad staw, zrzucił z siebie kurtkę, wskoczył głową na dół w najgłębsze miejsce stawu i utonął. Jak następnie stwierdzono Kozłowski powziął zamiar samobójstwa tego dnia o świcie, albowiem przyszedł potajemnie do rodziców i pożegnał się z nimi, oświadczając, że go już więcej nie uirza.

Kola młyńskie miały zatrzeć ślady ponurej zbrodni. Wszyscy mieszkający wsi Czersk (pow. chojnicki) wiedzieli doskonale o ciągłych kłótniach i niesnaskach pomiędzy gospodarzem Tomaszem Rejkem, a jego żoną Antoniną i pasierbami Michałem i Józefem Ważykami. — To się jeszcze źle skończy — mówili ludzie — oni kiedy starego utłuką. Aż któregoś dnia po wsi gruchnęła wieść, że na brzegu rzeczki, zwanej Czerską Strzą, w pobliżu młyna, znaleziono okropnie zmasakrowane zwłoki. Ludzie rozpoznali w trupie Rejkiego... O wywołaniu jego zwłok z rzeczki zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Silne podejrzenie skierowało się odrazu przeciw rodzinie Rejkiego, że to ona właśnie dokonała



Mieszkaniec Filadelfii, Stany Zjednoczone, G. Miller, wyruszył w podróż naokoło świata z całą swą rodziną. Nie chcąc pozabawić siebie, ani swej rodzinny wygód, jakie daje dom, zbudował na podwoziu Chevroleta wagon, wewnątrz którego urządził jak normalne mieszkanie.

Ruchomy ten dom może poruszać się z szybkością przeszło 50 km. na godzinę. Podróż ma potrwać cztery lata.

Oficjalny komunikat G. O. Z. L. A.

Postanowienia dyscyplinarne ostatniego posiedzenia.

Na mocy uchwały zarządu GOZLA z dnia 23. października br. „Polska Zachodnia” za wspólną zgodą jest oficjalnym organem „GOZLA”. Poniżej podamy nadesłany nam komunikat:

Zarząd GOZLA w sprawie zawodnika Rakoczego z K. S. Różdzeń-Szopienice komunikuje o następująco:

Zawodnik Rakoczy został uchwalony zarządu GOZLA z dnia 23. bm. z okręgowego Związku Lekkoatletycznego wykluczony, równocześnie został postawiony wniosek do P. Z. L. A. o dożywotne wykluczenie zawodnika Rakoczego ze Związku Lekkoatletycznego, oraz wszystkich klubów do niego należących za warcholstwo oraz przeprowadzona agitacja przeciwko Zarządowi GOZLA, na boisku sportowemu K. S. Pozoń podczas zawodów o nagrodę wędrowną prezidenta miasta dr. Kocura, również za niesubordynację w stosunku do prezesa Zarządu p. prof. Szymońskiego, jak też za swobodną awanturę, nieuczciwą z godnością sportowca.

Zarząd okręgowy posłał wniosek do Związku Zawodników przez Śląską Radę Sportową o wykluczenie zawodnika Rakoczego ze wszystkich związków sportowych w Polsce za niebawale warcholstwo tego zawodnika, nie notowane dotychczas w historii naszego sportu.

Zarząd GOZLA, uchwała z dnia 23. października br. postanowił zwrócić się przez Śl. Radę Sportową do Związku Zawodników o usunięcie p. St. Nogala ze związków sportowych wogóle za jego szkodliwą działalność dla polskiego sportu, również postanowił zarząd zwrócić się do P. Z. L. A. o odebranie p. Nogaiowi legitymacji sezdziawskiej, jak również wykluczenie go z P. Z. L. A. za wyżej wspomnianą szkodliwą działalność.

Zarząd miał na uwadze, że p. Nogaj był sprawcą powstania paszkwili, który zawodnik Rakoczy ośmielił się nadebrać Zarządowi GOZLA.

Zarząd GOZLA, mając na wraździe dobre polskiego sportu lekkoatletycznego ostrzeż wszystkich zawodników, którzy wspomniany paszkwil podpisali, że przy powtórzeniu złamaniu dyscypliny sportowej, będzie zmieszony wystąpił wobec tych zawodników z całej surowością, przewidzianą statutem i regulaminem P. Z. L. A.

Prócz powyższego otrzymała te kluby, których zawodnicy odnośnie paszkwili podpisał ostry upomnienie i pouczenie, jak mają się zachowywać ich zawodnicy w stosunku do władz przełożonych.

Ostateczną punktację o nagrodę wędrowną Prezydenta miasta dr. Kocura zatwierdzono następująco:

Zwycięstwo w punktach ogólne przyznano Śląskiemu Klubowi Lekkoatletycznemu, który uzyskał w zawodach sportowych 34 punkty. Drugie miejsce zdobył Klub Sportowy 06 Katowice, zdobywając 27 punktów, trzecie przyznano Kolejowemu Klubowi Sportowemu, który uzyskał 19 punktów, wreszcie czwarte miejsce Sokółowi Katowice za zdobytych 16 punktów.

Katowice, dnia 24. października 1928 r.

Za Zarząd G. O. Z. L. A.

Prof. Szymoński, prezes.

Oświadczenie.

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że p. Stanisław Nogaj rozgłasza o mojej osobie wieści, uwieczające mej cześć, niniejszem oświadczam, że poświadczam p. Nogaja za oszczerstwo do odpowiedzialności sądowej.

N. Szpiegelman
wł. firmy „Sport” Katowice.

Na marginesie G. O. Z. L. A.

Ażeby uwiadomić opinię publiczną o faktycznym stanie rzeczy i okolicznościach, jakie złożyły się na powstanie paszkwili, skierowanego przeciwko obecnemu Zarządowi G. O. Z. L. A., podajemy, że jest to walka osób stojących poza zarządem o władzę, w wir której to walki wolało się niemiernie zawodników. Walkę ta wopiera „Katowickierka”, której przebieg zależy na rozbiciu sprawnie funkcjonujących polskich organizacji sportowych, oraz „Polonia”. Wspomniane dzienniki umieściły wymienione paszkwili na swych łamach, bez komentarzy. — „Polonia” ze względów taktycznych widocznie wypuściła ostatnie zdanie paszkwili.

Paszkwil ten obejmuje setek kłamstw i nieuzasadnionych insynuacji przeciwko Zarządowi G. O. Z. L. A., które w treszczeniu postaramy się odczerścić.

Na zarzut, że sport lekkoatletyczny na Górnym Śląsku upada, odpowiemy na to tylko tyle, że Okręg Śląski wygrał w biegu 2000 metrów raz pierwszy po pięciu spotkaniach zawody z Śląskiem Polskim, nie licząc już drobnych spotkań, oraz zwycięstwo naszych kobiet z reprezentacją Poznania.

Na zarzut, że Zarząd objął tylko wykonanie prac w spadku po byłym Zarządzie, odpowiemy, że Zarząd obecnie objął swe prace już w sezonie pod koniec kwietnia z wypracowanym przez stary Zarząd, względnie jego prezesa, terminami zawodów i nie mógł poczynić już żadnych zmian w tym terminarzu ze względu na spóźnioną porę, oraz wskutek prześladowania terminarza imprezami zbyt kosztownymi, a mało znaczącymi.

Spadek ten był fatalny i zmusił obecną Zarząd do wydatków około 5000 złotych, które Zarząd był w stanie pokryć.

Na zarzut, czy Zarząd nawiązał kontakt z inną dzielnicą odpowiemy, że nowy Zarząd nawiązał kontakt zerwany przez stary Zarząd z najbliższymi Okr. Krakowskim, a jeżeli Okręg Śląski to spotkanie przegrał, to jest winą tylko opanoszczeń zawodników, którzy się do spotkania nie stawili z jednej strony, a z drugiej winą Okręgu Krakowskiego, który nie zawiadomił naszego Okręgu o godzinie rozpoczęcia zawodów.

Na zarzut o tworzeniu silnych klubów polskich, stwierdzamy, że tego rodzaju zarzut mógł powstać chyba tylko z pobudek wrogich polskiemu sportowi na Śląsku, oraz polskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu.

W końcu dodamy, że sednem inspiracji całego paszkwili, wykonanego przez zawodnika Rakoczego, a inspirowanego przez Nogaję, b. prezesa G. O. Z. L. A., były ostatnie dwa wiersze, które brzmia następująco:

„Chętnie widziana i przez wszystkich niżej podpisanych popierana jest kandydatura p. red. Nogaja na prezesa Zarządu G. O. Z. L. A.” Tu okazał się p. N. we wstąpiem świetle. Oto widocznie nie mógł patrzeć, że bez jego osoby lekkoatletyka dzięki obecnemu Zarządowi rozwija się bardzo pomyślnie tak ilościowo, jak również jakościowo.

Zarządzenia wydane przez G. O. Z. L. A. celem przwrócenia normalnych stosunków w sporcie lekkoatletycznym Górn. Śląska witamy z całym uznaniem.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że wprowadzony w błąd co do faktycznego stanu rzeczy — z powodu czasowej nieobecności na Górn. Śląsku — umieściłem mój podpis na demonstracyjnym piśmie, skierowanym przeciwko Zarządowi G. O. Z. L. A. — co niniejszem anuluję i przeciwko jakimkolwiek konsekwencjom, wynikającym z podpisania wyżej wspomnianego pisma się zastrzegam.

Katowice, dnia 24. 10. 1928.

Dr. Mirecki Stefan.

Radjo.

Program audycji
na czwartek, dnia 25 października 1928 r.

Katowice, hala 422 m. Godz. 12.05 — odczyt p. t. „Człowiek i przyroda w październiku i listopadzie”. Organizowany staraniem Mln. W. R. i O. P., 12.30 — koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży, 14.00 — przerwa, 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wol. Śl., 16.00 — koncert z płyt gramofonowych, 16.55 — przerwa, 17.10 — odczyt p. t. „Stosunek Juliusza Słowackiego do natury”. Wygl. p. Edward Rybarz, 17.55 — skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżąca omówi p. St. Stoczkowski, 18.00 — transmisja audycji literackiej z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — komunikat Związku Śląskich Kół Spiewackich, 19.30 — odczyt z cyklu: „Piękno sportu Dunalec w składaku”, wygl. Dr. Kazimierza Załuski, 19.55 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego, 20.00 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.10 — przerwa, 20.30 — transmisja koncertu wiozocerkowej z Krakowa, 22.00 — komunikaty lotniczo-meteor., i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, hala 322.6 m. Godz. 16.30 — koncert, 22.30 — muzyka taneczna. Praga, hala 348.9 m. Godz. 16.30 — koncert, 19.30 — koncert symfoniczny. Londyn, hala 361.4 m. Godz. 20.45 — koncert radiostacji, 22.35 — recital fortepianowy. Langenberg, hala 468.8 m. Godz. 13.05 — koncert populudniowy, 22.00 — koncert wieczerowy. Berlin, hala 489.8 m. Godz. 17.30 — pieśni świeckie i duchowne. Wiedeń, hala 517.2 m. Godz. 16.00 — koncert populudniowy, 19.30 — transmisja z Opery Wiedeńskiej. Budapeszt, hala 558.6 m. Godz. 16.30 — uroczystość otwarcia nowego studia, Stambul, hala 1200 m. Godz. 21.40 — koncert. Moskwa, hala 1450 m. Godz. 18.25 — godzina poważnej muzyki, 19.40 — koncert symfoniczny. Paryż, hala 1765 m. Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — muzyka symfoniczna, 20.45 — koncert. Kaunas, hala 2000 m. Godz. 19.30 — orkiestra wojskowa, 19.45 — koncert.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, dnia 25 października.

Król. Huta. Zebranie miesięczne Tow. Polek odbędzie się o godz. 5 w sali Kat. Domu Związkowego.

Różdzeń. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godzinie 4 w Browarze (sala p. Botor).

Platek, dnia 26. października.

Katowice. Walne zebranie Organizacji Kobiet odbędzie się o godzinie 5 po poł. w sali Domu Związkowego przy Kościele N. M. P.

Zawodzia. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godzinie 7 wiecz. w starej szkole. Zaprasza się na powyższe zebranie i młode Polki.

Bacznosc powstańcy! Zawody strzeleckie Komendy Głównej Związku Powst. Śląskich

zawodzone na dzień 28. bm. nie odbęda się z powodu naprawy wałów na strzelniczy wojskowej w Katowicach. Nowy termin zawodów strzeleckich podany zostanie w czasie Komendom Powiatowym do wiadomości.

Komenda Główna Zw. Powst. Śl.

Bacznosc czlonkowie wszystkich kół Og. Zw. Podoficerów Rez. na terenie Województwa Śląskiego.

Z okazji zbliżającego się święta 10-cio lecia niepodległości Państwa Polskiego w dniu 11. listopada br., w którym to święcie biora udział wszyscy czlonkowie kół Og. Zw. Podof. Rez. w Warszawie, wzywamy wszystkich czlonków, chcących wziąć udział w wyjeździe do Warszawy, o zgłaszanie się niezwłocznie u prezesów względnie komendantów swoich kół. Komendanci wzgl. prezesi po myśli wydanego już rozkazu Nr. 9 przela przygotowane wykazy zgłoszonych do Komendy Okrękowej w Katowicach, celem przygotowania dostatecznej liczby kwatery i kwatery bezpłatne. — Blizszych informacji udziela prezesi i komendanci poszczególnych kół. Umundurowanie czlonków dowolna.

P o k s.
komendant okręgowy.

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyjak w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice ul. Bratowa nr 2. Telefon 8-78.

Na raty
miesięczalnie
18 zł
Pierwsza wpłata 30.00 zł

Kromczyński
Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5. 500

SZANUJĄCIE OBUWIE!
„CZY. CCIE. W SZELKIEGO RODZAJU OBUWIE TYLKO

SZCZOTKA
FUTRZANA

POLYSK

WYKONANE Z
NADAJĄC PRZY
I OŚCIEDLA PASTY.

Stawia też dostępną cenę.

Inteligentnego pana

możliwie z branży żelaza i obeznanego na terenie Śląska poszukuje do biura przemysłowego w Katowicach, które handluje (i fabrykuje) specjalnie wyrobami drucianymi (ślaki, liny). Stała posada. Płaca dobra. Objęcie od zaraz. Gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae, ew. referencji należy składać do „Polski Zachodnie” Nr. 941.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”.

S. J. 1657/28.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karniej przeciwko Reinhardowi Wowszycowi, kupcowi z Kończyc, urodz. dnia 5 kwietnia 1905 r. w Zabru (Niemcy), synowi Wilhelmowi i Marii z domu Finnecki, kawalersowi, katolicki, o wyrok z § 10 ustawy z dnia 14 maja 1879 r. i § 263 u. k. I. Det. Izba Karowa Sądu Okręgowego w Królewskiej Hucie na posiedzeniu w dniu 1 czerwca 1928 r. orzekła:

Oskarżony Reinhard Wowszycki winien jest występku z § 10 ustawy z dnia 14 maja 1879 r., za co zasądza się na karę więzienia przez jeden miesiąc oraz na grzywnę w kwocie 500 zł., a w razie niesięgalności na karę więzienia w stosunku po 20 zł. na jeden dzień oraz na poróżnienie kosztów postępowania karnego. Zarazem po myśli art. 121 ust. z dnia 4. 2. 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 31, poz. 306 zarządza się ogłoszenie jednorazowego wyroku na koszt skazanego w pismach codziennych, a to „Polska Zachodnia” i „Polonia”.

Królewska Huta, dnia 1 czerwca 1928 r.

I. Det. Izba Karowa Sądu Okręgowego.

Konkurs

Okręgowy Urząd Ziemiński w Katowicach ogłasza konkurs na obsadzenie stanowiska kontraktowego referenta budowlanego z poborami VI. względnie VII. stopnia służbowego.

Od kandydata wymagane są specjalne studia wyższe z zakresu budownictwa względnie ukończenie średniej szkoły budowlano-technicznej i dowód złożenia egzaminu na budowniczego.

- Podanie z załączeniem:
 - 1. dokładnego życiorysu;
 - 2. oryginałów lub odpisów świadectw z ukończonych studiów, świadectw ze służby lub praktyki zawodowej należy przesłać do dnia 5 listopada br. do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Katowicach, ul. Pocztowa 16.
- Kandydaci nieuwzględnieni będą o tem zawiadomieni za zwrotem dokumentów osobistych.

(-) Alfred Okołowicz, prezes.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 26 października br. o godzinie 11 przed południem będzie licytował w Załężu przy ul. Wojciechowskiej 46 w podwórzu następujące przedmioty:

- 2 kanapy (1 zieloną i 1 czerwoną), 1 lustro, duże z podstawką, 1 mały stolik, 1 stół do rozsuwania, 6 krzesel, skórą obite, 3 nocne stoliki, 2 szafy na rzeczy, 1 obraz, 2 łóżka dębowe, 1 biurko, 1 garderobe z lustrem i dużo drobnych rzeczy publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

Deja.

komornik sądowy w Katowicach.

„BILANS”

**Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne
Poradnia Podatkowa i Handlowa
Katowice, ul. Kopernika nr. 4. — Telefon 10-57**

zajmują:

- a) wszelkie czynności w zakresie księgowości handlowej wchodzące dla wszelkiego rodzaju branż handlowych i przemysłowych,
- b) udziela porady i przeprowadza rekursy we wszelkiego rodzaju sprawach podatkowych,
- c) przeprowadza organizację i reorganizację w administracji placówek handlowych według najnowszych metod i systemów.

Uchwała spółników z dnia 28 grudnia 1927 r. rozwiązano firmę Edwin Weiss i Arndt, biuro Inżynierskie, Sp. z ogr. odp. w Katowicach, ul. Jul. Ligonia 34.

Wzywam przeto wszystkie zainteresowane osoby, ażeby swe pretensje do dnia 23 grudnia 1928 r. pod wyżej podanym adresem zgłosiły.

Przedstawiciela

na Śląsk Górny i Cieszyński poszukuje Fabr. Przetw. Chem. F. A. i G. Pał w Warszawie, Grzybowska 40, do wyłączonej sprzedaży pasty do obuwia i zaprawy do podgót.

„Dobrolin”

Wymagana kaucja i referencje.

Panienska lub młodzieniec którzy się chcą nauczyć pisać na maszynie mogą się zgłosić.

Franciszek Nowara, Katowice plac Wolności 6 w podwórzu.

Zakład wypożyczenia maszyn do pisania. Posiada bieżnie przygotowaną.

Wyplata rent cywilnych i wojskowych w Urzędzie Pocztowym Król. Huta

Z powodu święta w dniu 1 listopada br. wyplata rent cywilnych w hali gimnastycznej odbędzie się w dniu 2-go listopada, zaś wyplata rent wojskowych w dniu 3-go listopada przy okienkach w urzędzie poczt.

Zdolni sprzedawcy

dobrego artykułu domowego poszukiwani we wszystkich miejscowościach. Zgłoszenia pod J. M. do Biura Ogłoszeń PAR, Katowice, ulica Poprzeczna nr. 8.

PODPORA
i jak cięż nieodstępny mi każdej gospodyni winien być

ALBORIL

Na
zakup i sprzedaż
wpływa
najkorzystniej

ogłoszenie
zamieszczane w najpoczytniejszej gazecie
„POLSKA ZACHODNIA”

Radjo jest niczem dopóki nie słyszysz najnowszego odbiornika
„Neutro 5. F.”
Żądaj bezpłatnego zademonstrowania w twoim mieszkaniu przez firmę
„Radioświat”
Katowice, ulica 3-go Maja 36 (Stiller)
Cały świat w głosku!

Wszelczonnie samodzielny
urzędnik prywatny
Język polski i niemiecki, w silie wiekn, żyd, długoletnia praktyka, dobry kupteł,
poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia pod „Zaufanie” do adm. „P. Zach.”

Czynsz
za rok zgóry zaplając za odstąpienie
2 lub 1 pokoju z kuchnią.
Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Szopien.” do adm. „P. Zach.”

CENNIK OGŁOSZEŃ.
Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub tego miejsce: na stronie tytułowej 1.00 zł., w tekście 0.20 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi w tekście 0.40 zł., w ogłoszeniach 0.80 zł. Nadesłane 0.80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0.20, dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonialne 0.30 zł. Dla zarobkowców Sz. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż ledem m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalt ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma liniami beztekstowymi. I: 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zakasowane w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje osobom zaopatrzonw w specjalną legitymację z fotografią.

LOSY

do I. klasy już są do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze Polskiej Zachodniej

W. Kaftal i Ska
dawn. kolektura Górnośląskiego Banku Górniczo - Hutniczego

Katowice, ul. św. Jana 16, Król. Huta, ul. Wolności 26

Główna wygrana **zł 750.000**

poza tem wygrane po złotych 400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 15.000, 10.000 i wiele innych wygranych na ogólną sumę **zł 26.761.000**

W naszej szczęśliwej kolekturze nikt przegrać nie może! Co drugi los wygra!

Cena losów:

- 1/3 los zł 40, — 1/2 losu zł 20, — 1/4 losu zł 10, —

Są u nas również do nabycia losy I. Loterii Fantowej Związku Powstańców Śląskich. Ogólna suma wygranych **zł 40.000.** Cena losu 2, — zł. Połowek niema!

Clągnięcie tej loterii odbędzie się 30. 10. 28. Głównym zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w listce: **Karta zamówień.**

Do kolektury **W. Kaftal i Ska** Katowice, ul. św. Jana nr. 16 Król. Huta, ul. Wolności nr. 26

Niniejszem zamawiam:

- losów czwartek po zł 10, —
- losów połówek po zł 20, —
- losów całych po zł 40, —

Należytosć złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 304-761 przez firmę załączony.

Imię i nazwisko:
Dokładny adres:

Wróciłem
Dr. Parczewski
lekarz chorób kobiecych
Katowice, ul. Teatralna 12 Tel. 1879

Za 6 złotych wysylam za zaliczeniem pocztowym 11 par listuzi najlżejszych francuskich przetrwałow. Za jakość towaru gwarantujemy. — Warszawa, skryjka pocztowa 581.

Łózka żelazne pojedyncze, dla studentów i najlepsze oraz uniw. wysilone bismazne i matel. niesz. sprężynowe, kupuje się najtaniej wprost w fabryce: Leszczyńska Fabryka Sprężów Żelaznych T. z o. p. Leszno, Wlkp. — Najstarsza fabryka mebl. żelaznych b. zaboru pruskiego.

Szofer samochod. osob., żonaty, **poszukuje posady** od dnia 1. listopada br. z pracą w biurze lub przyjmie zastępstwo firmy Ikkierów lub wina. Kaucja i remiza do dyspozycji. Zgłoszenia do adm. ministr. „Polski Zach.” pod nr. 950.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko MORGAŁA ALFRED, Chorzów, ulica Dworzec 6.

poszukują pokoju od 1-go listopada w śródmieściu. Zgłoszenia do adm. „P. Zach.” pod 959.

Zgubiłem kolejowy dowód tożsamości osoby nr. 01326. Znalezcie upraszam o nadanie na niżej podany adres. Zarazem otrzymam wszystkie kupców itp. przed nadaniem tego dowodu.
Kulion Oswald Katowice, Dąbrowskiego 2